NR. 339 (4679) cz. | WARSZAWA, NIEDZIELA 27 WRZEŚNIA 1931 r. | Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

W poszukiwaniu wyjścia

Prezes Rady Ministrów Republiki francuskiej p. *Laval* udaje się w tygodniach najbliższych do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na zaproszenie prezydenta *Hoovera.* Ktoś nazwał to zapowiedziane spotkanie

„spotkaniem Złota ze Złotem".

Istotnie, Stany Zjednoczone i Francja skupiają dzisiaj w swoich rękach lwią część światowych zapasów „szlachetnego metalu", a — co ważniejsza — kapitał finansowy Ameryki i kapitał finansowy Francji stanowią w tej chwili „armję główną" *całego międzynarodowego kapitału finansowego.*

To też konferencje *Lavala z Hooverem* budzą już z góry duże nadzieje w kołach teoretyków i praktyków myśli kapitalistycznej; przypuszczają tam, sądząc z prasy, że narady waszyngtońskie dźwigną zakrojony na wielką skalę

plan ratowania kapitalizmu

w drodze *planowej właśnie* akcji międzynarodowej, akcji, która *musi* sprowadzić się koniec końców do *faktycznej dyktatury finansjery* nad narodami, słabszemi gospodarczo; ba! cóż tu mówić o „narodach, słabszych gospodarczo", skoro *Wielka Brytanja* odczuła na sobie tak bezpośrednio skutki „rozmachu" politycznego t. zw. sfer finansowych.

Z drugiej znowuż strony bardzo poważną robotę i teoretyczną, i praktyczną wykonywa *Międzynarodówka Komunistyczna,* a raczej

aparat państwowy Sowietów,

dla którego „Komintern" jest — od czasu zwycięstwa *Stalina* — więcej narzędziem propagandy zewnętrznej, niż celem samym w sobie. Praca mężów zaufania *kapitału finansowego* i praca mężów zaufania *komunizmu,* —obiedwie zbiegają się ze sobą w jednym punkcie; obiedwie — mianowicie — stawiają przed ludzkością, a więc i przed Polską, dylemat:

„albo dyktatura kapitału finansowego, albo dyktatura komunizmu";

wybierajcie! Warto podkreślić, że zagadnienie wygląda tak, a nie inaczej, nawet dla zupełnie poważnych przedstawicieli myśli liberalnej, myśli chrześcijańsko - społecznej, myśli konserwatywnej tak samo dobrze u nas, jak i gdzieindziej.

Gdyby *dylemat,* o którym mówimy, istniał naprawdę, — sprawa przedstawiałaby się *beznadziejnie;* ludzie nie zdają sobie sprawy najczęściej, że z takiego pojmowania sytuacji wynikają z koniecznością nieubłaganą dwa wnioski:

likwidacja idei wolności człowieka, likwidacja rzeczywistej niezależności narodowej,

zwłaszcza dla Polski.

Niepodobna przytoczyć w dziejach przykładu doktryny więcej pesymistycznej, więcej rozpaczliwej, więcej biernej, niż pogląd pisarzy i działaczy, *przyjmujących* ów, narzucony im, *dylemat.* Odrzuca go kategorycznie i bezwzględnie

myśl socjalistyczna.

Socjalizm reprezentuje zasadę zespolenia *uspołecznienia* środków produkcji i wymiany z *wartością* jednostek i grup, jako świadomych twórców historji. *Socjalizm* reprezentuje *poszanowanie człowieka w uspołecznionym* „organizmie" gospodarczym. *Socjalizm* reprezentuje *ideę demokracji,* jako metody rządzenia w „okresie przejściowym" i jako metody rządzenia w społeczeństwie już socjalistycznym. *Socjalizm* reprezentuje zarazem *określony system wychowawczy,* budzący w masach po*czucie* odpowiedzialności, a nie tylko *uczucie* gniewu i nienawiści.

Przed *Międzynarodówką Socjalistyczną* stoi w tej chwili zadanie olbrzymie:

przepracowania do końca

planu społeczno - gospodarczego i planu politycznego na „okres przejściowy". *Kongres Wiedeński* naszkicował główne linje dalszego rozwoju i dalszych wysiłków. Uczynił bardzo wiele, ale to, co uczynił, — *tego nie wystarcza.* By strzaskać zupełnie *psychozę,* zawartą w rzekomym dylemacie:

„dyktatura finansów, albo dyktatura komunistów",

by ocalić dumną wiarę ludzkości, że *„wolność jest tak samo potrzebna, jak chleb",* by zbudzić z uśpienia entuzjazm i wolę mas, — trzeba wskazać narodom drogę

świadomego, zorganizowanego wysiłku,

mocniejszego, niż przemoc zamachów stanu, niż panika umierających klas, niż machinacje „rekinów" bankowych.

To są najbliższe *zadania wspólne* Egzekutywy *Międzynarodówki Socjalistycznej* i kierownictwa *Międzynarodówki Zawodowej.* Wpływ *Socjalizmu polskiego* na bieg wypadków zależy od tego, *czy* zdobędziemy i *jak prędko* zdobędziemy *demokrację* w Rzeczypospolitej niepodległej.

Mieczysław Niedziałkowski.

„Wolność prasy" w... Radomiu

JAK SKONFISKOWANO „ŻYCIE ROBOTNICZE"?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Tak, jak p. **Kostek - Biernacki** jest według opinji nowogrodzkiej „czwartej brygady" ni mniej, ni więcej, jeno „władcą Ziemi Nowogródzkiej", — tak samo p. starosta **Maćkowski** jest we własnym przynajmniej przekonaniu

„władcą powiatu radomskiego"

i miasta **Radomia,** przytem ustawy i przepisy grają tu rolę zgoła drugorzędną.

W piątek ubiegły punktualnie o g. 12 w południe przesłano do cenzury kolejny zeszyt **„Życia Robotniczego"** — tygodnika socjalistycznego w Radomiu. O g. 4 pp. przybyła policja i...

zabrała cały nakład

Upłynęło **dwadzieścia godzin.** Nikt nie otrzymał ani orzeczenia o konfiskacie, ani też wiadomości, **co** mianowicie zostało skreślone przez p. cenzora. Tymczasem

posterunek policji

siedzi sobie w drukarni, „pilnuje" składu numeru i przestrzega, by — broń Boże — nie poczyniono jakichkolwiek zmian.

Gdy redaktor **„Życia"** zgłosił się do p. **Maćkowskiego,** by otrzymać wiadomość, jakie artykuły czy też jakie ustępy artykułów uległy konfiskacie, p. **Maćkowski..** nie był łaskaw go przyjąć. Policjanci zaś twierdzą, że redakcja otrzyma zawiadomienie o konfiskacie w... poniedziałek.

***

Chyba wystarczy tych przykładów „praworządności" radomskiej? Metod p. **Maćkowskiego** zakosztował Radom do syta, jeszcze w okresie kampanji wyborczej. Czas więc najwyższy, by osoba p. **Maćkowskiego** oraz jego

„przemiany" polityczne,

by to wszystko zostało przedstawione narodowi dokładnie z trybuny sejmowej.

KATASTROFA POWODZI

WISŁA CIĄGLE PRZYBIERA POD KRAKOWEM

Powódź w **woj. krakowskiem** w dalszym ciągu zagraża b. poważnie ludności.

Wisła pod Krakowem
ciągle przybiera.

Przedmieścia **Dąbie** i **Dębniki** zostały zalane. Pod wodą znajduje się tor kolejowy między Krakowem a Kocmyrzowem.

Również klęskę powodzi odczuwają bardzo dotkliwie

okolice Krakowa.

Zalane zostały gminy: **Kryspinów, Piekary** i inne.

Sytuacja w **pow. chrzanowskim** jest bardzo poważna.

Na linji **Trzebinia — Skawina** stanął pod wodą pociąg, idący w stronę **Wadowic.** Komunikacja piesza i kołowa z **Oświęcimiem** została zupełnie przerwana.

Dunajec również przybiera.

Jedynie sytuacja powodziowa na terenie **województwa śląskiego** uległa

pewnej poprawie.

Nowe aresztowania

W związku z morderstwem Hołówki

PAT donosi, iż w wyniku pościgu za mordercami Hołówki, aresztowani zostali dwaj Ukraińcy: **Eljasz Buturyn i Leon Kryśka.** Władze sądowe postanowiły utrzymać wobec nich areszt.

***

Eljasz Buturyn jest absolwentem gimnazjum; ma lat 22. Przed rokiem skazany został przez okręgowy Sąd Wojskowy w Poznaniu na 18 miesięcy więzienia za dezercję. Kary nie odsiedział, ale zbiegł w czasie przewożenia z Poznania do Gródka Jagiellońskiego, gdzie miał być przesłuchiwany w sprawie o sabotaż. Poszukiwany był listami gończemi. **Leon Kryśka** ma lat 25; jest słuchaczem Politechniki w Gdańsku.

W przededniu nowych wyborów w Wielkiej Brytanji

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU.

Angielskie koła polityczne przypuszczają, że rozwiązanie Izby gmin nastąpi już w

środę, dn. 30 września;

nowe wybory odbyłyby się w takim razie w

dn. 28 października.

Podobno Rząd powziął już w tej sprawie decyzję ostateczną.

CZY BĘDZIE KOALICJA MIESZCZAŃSKA?

Czynione są uporczywe starania, by konserwatyści i liberałowie poszli do wyborów razem; trudność główna — to sprawa

ceł ochronnych;

część liberałów jest im stanowczo przeciwna; na czele tego odłamu stoją **Lloyd George** i **Samuel.** Dotychczasowe rokowania na ten temat z konserwatystami nie dały rezultatu.

PROGRAM PARTJI PRACY.

Tow. Artur **Henderson** rozwinął w mowie, wygłoszonej w Buruley program wyborczy **Partji Pracy.**

Na pierwszy plan wysuwa się postulat

kontroli nad bankami;

inne postulaty dotyczą uspołecznienia przemysłu o charakterze użyteczności publicznej, względnie kontroli nad nim, oraz przywrócenia poprzednich norm zasiłków dla bezrobotnych.

Kampanja wyborcza przejdzie, jak się zdaje, pod hasłem, sformułowanem przez Kongres Związków Zawodowych:

„albo banki będą rządziły narodem brytyjskim, albo naród brytyjski będzie rządził bankami".

Zmiana konstytucji w Estonji

W Estonji toczą się obecnie rokowania między stronnictwami o **zmianę konstytucji.** W czasie ostatnich obrad przedstawicieli poszczególnych ugrupowań ustalono, że wszystkie stronnictwa zgadzają się na zmianę konstytucji w kierunku **wprowadzenia urzędu prezydenta.**

Dotychczas, jak wiadomo funkcję głowy państwa pełnił w Estonji prezes Rady Ministrów.

Prezydent ma być wybierany na 5 lat, przyczem przysługiwać mu będzie prawo wydawania dekretów z mocą ustawy, rozwiązywania i zwoływania Sejmu.

Wobec ustalenia tych zasad w najbliższym czasie ma być opracowany odpowiedni projekt, i prawdopodobnie Sejm jeszcze przed nowemi wyborami, które odbędą się w maju roku przyszłego, przeprowadzi odnośną zmianę obowiązującej konstytucji.

ALEKSANDER SKRZYŃSKI



Zginął w katastrofie samochodowej dn. 25 b. m.

Na str. 2-ej podajemy wspomnienie poświęcone Zmarłemu.

SPRAWA BRZESKA

SPRZECIW OBRONY

Jak się dowiadujemy, obrońcy tych b. więźniów brzeskich, którym doręczony został akt oskarżenia zgłosili w dn. 25 września

sprzeciw

przeciwko temu aktowi. Sprzeciw zarzuca — według pogłosek, kursujących w kuluarach sądowych — aktowi oskarżenia, że nie wskazano w nim **miejsca** popełnienia czynów, zarzucanych oskarżonym; w tych warunkach powstaje uzasadniona wątpliwość, **czy warszawski** Sąd Okręgowy jest tutaj **sądem właściwym,** skierowanie sprawy do Sądu **warszawskiego**

nie opiera się

na literze prawa. Nie jest — w konsekwencji — zrozumiałem dlaczego **warszawskie** władze sądowe zostały powołane do doręczania oskarżonym **aktów** oskarżenia, skoro niewiadomo, na **jakiej podstawie** sprawa znalazła się akurat w **warszawskim** Sądzie Okręgowym, a nie w jakimkolwiekbądź innym.

Dziwnem się wydaje, że w tak doniosłej dla obozu „sanacyjnego" sprawie wygotowano akt oskarżenia z pominięciem

elementarnych wymogów

procedury Art. 279 postępowania karnego głosi wyraźnie, że akt oskarżenia winien zawierać

wskazanie miejsca

popełnienia danego czynu. Jeżeliby nawet stanąć na stanowisku władz prokuratorskich że **Krakowski Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu** powziął istotnie „uchwały rewolucyjne", to i w tym wypadku **właściwym** Sądem winien być

Sąd Okręgowy w Krakowie z udziałem przysięgłych.

Zgodnie z procedurą **sprzeciw** obrony będzie rozpatrywany na **posiedzeniu niejawnym** przez Sąd Okręgowy w Warszawie. Posiedzenie to odbędzie się podobno

w poniedziałek,

co wskazuje raz jeszcze na niepraktykowany dotychczas pośpiech w **sprawie brzeskiej.**

BOJKOT WYBORÓW W JUGOSŁAWJI

Stronnictwa opozycyjne w **Jugosławji** wydały wczoraj komunikat, **że**

nie wezmą udziału

w wyborach do parlamentu.

Stronnictwa, które podpisały komunikat tworzą t. zw **kartel opozycyjny** w skład którego wchodzą: **Socjaliści,** radykali, partja Radicza, demokraci, niezawiśli demokraci, mahometanie bośniaccy i serbscy rolnicy.

Reminiscencje

Jeżeli kulturę kraju mierzy się ilością zużywanego mydła, to o dobrobycie ludności najlepiej chyba świadczy liczba teatrów i miejsc rozrywkowych.

Pod tym względem będziemy — zdaje się — wkrótce przodować wszystkim krajom Europy. Wszedzie w Europie teatry zamykają się jeden po drugim. U nas natomiast zanosi się na to, że wkrótce zabraknie gmachów i sal dla tworzących się zespołów i gdyby nie to, że we wszystkich powstałych i powstających teatrach mają grać „Rozbitki", możnaby zaryzykować twierdzenie, że jesteśmy jedynym na świecie krajem, gdzie dobrobyt kwitnie.

Panowie nazywający siebie „wściekłymi ryzykantami" właśnie ryzykują takie twierdzenie i zapewniają, że pomimo wszystko „byczo jest".

Ale to dobrze. Na tak podły czas odrobina wesołości dobrze robi.

Są jednak ludzie smutniejsi „niż ludzie smutni" — jak powiada poeta — których już nic do wesołości nie pobudzi. Widziano w tym tygodniu u Loursa pewnego pana, który przeczytał całą „Gazetę Polską" od deski do deski i ani razu nie uśmiechnął się.

Był to bankier, stary Szterling (Złota 98), który miał „casus pascudeus" ze swoim funtem: załamał mu się.

W miarę jak ciągnął swoje „pół czarnej" wnętrze jego napełniało się czarną melancholją.

— To koniec świata — biadał przed Łotyszem, który przysiadł się do niego — sam pan powiedz, komu teraz ufać, na co można teraz stawiać?

— Postaw pan na „sanację" — doradził mu ryży Ryżanin.

— Na „sanację"? Czy to taka waluta?

— Nie waluta, a wolta, ale narazie trzyma się w kursie.

— I nie pada?

— Nie pada i nie upadnie, co od urodzenia leży.

— Pana trzymają się żarty. Pewnie pan nic nie stracił?

— Nie miałem nic, więc nie straciłem nic. W obecnych czasach najlepiej nic nie mieć. Jest się pewnym, że ani złodziej nie ukradnie, ani egzekutor nie wyegzekwuje, ani sekwestrator nie zasekwestruje. Niema to, jak nic nie mieć!

— Tyle funtów, tyle funtów! — biadał stary Szterling (Złota 98).

— Lepszy łat z częścią, niż funt szterling — pocieszał go Łotysz. A zresztą, nie martw się pan! Będzie dobrze! Znowu jest wojna. Narazie daleko od nas, ale — może się zbliżyć. Człowiekowi się zdaje, że jest młodszy o 27 lat. Znowu obija się o uszy Laojan, Mukden, Tsingtau... Stare poczciwe miejscowości! Pamiętasz pan, wówczas działo się to po konferencji pokojowej w Hadze. Dzisiaj dzieje się to samo podczas obrad komisji rozbrojeniowej w Genewie... Zapewniam pana, że za 27 lat znowu radzić będzie jakaś komisja powszechnego pokoju i znowu będzie pan czytał: Laojan, Mukden, Tsingtau i żółci będą rznęli żółtych w imię wschodzącego słońca lub w imię latającego smoka... W takiej Japonji również jest kryzys, bezrobocie i tysiące głodujących robotników. W Chinach znowu masz pan miljony chronicznie głodujących. Na chleb dla głodnych niema, ale na wojenkę pieniądze się znajdują, muszą się znaleźć.

— Słowem i na Wschodzie nic nowego?

— Ani na Wschodzie, ani na Zachodzie. Nowe rzeczy dzieją się tylko u nas. Np. zamiast likwidacji systemu mamy na razie system likwidacji. Likwiduje się przemysł, likwiduje się szkolnictwo, likwidują się ministerja i t d. i t. d. Już dzisiaj przy pięknej pogodzie Nowy Świat i Al. Ujazdowskie, w dzień powszedni czynią wrażenie dnia świątecznego. Zlikwidowani kupcy, przemysłowcy, nauczyciele, artyści spacerują. Spacer nic nie kosztuje i nie jest opodatkowany. Jak tak dalej pójdzie, to za rok będziemy wszyscy z żonami i dziećmi stale świętować i spacerować, spacerować, spacerować.

Ale tego nawet „Gazeta Polska" nie zaryzykuje nazwać „wyścigiem pracy".

Weredyk.

P. KULISIEWICZ

Naczelny Komitet Stronnictwa Ludowego zawiesił posła Jana Kulisiewicza w prawach członka, kierując sprawę jego do Sądu Partyjnego.

W trakcie postępowania sądowego pos. Kulisiewicz zawiadomił przewodniczącego Sądu Partyjnego, że występuje ze Stronnictwa Ludowego i że składa mandat poselski.

Sąd partyjny Stronnictwa Ludowego powołany był w sprawie p. Kulisiewicza w związku z wiadomościami o poważnych przekroczeniach jakich dopuścił się na stanowisku burmistrza m. Błonia.

4 października — „Dzień Młodzieży Robotniczej"

Ostatnie wiadomości

DEPESZE — TELEFONY — WIADOMOŚCI RADJOWE

RZEKOMA CÓRKA CARA MIKOŁAJA.

Według doniesień z Nowego Yorku. Anastazja Czajkowska, która podaje się za córkę zmarłego cara Mikołaja II-go, powróciła tajnie przed miesiącem do Bawarji, gdzie zamierza zabawić tak długo, dopóki nie zdobędzie odpowiednich środków materjalnych dla wytoczenia procesu o majątek pozostały po carze przed sądem londyńskim. Obecne miejsce pobytu Anastazji jest trzymane w ścisłej tajemnicy. Jej przyjaciołom udało się odnaleźć brata krasnoarmiejca który miał uratować rzekomą wielką księżniczkę od śmierci w Ekaterynburga.

PRZEKROCZONE KREDYTY PRZY BUDOWIE PAŁACU LIGI NARODÓW.

Na posiedzeniu komisji finansowej poddano ostrej krytyce sprawę budowy nowego pałacu Ligi Narodów, przyczem różni mówcy podkreślali, że preliminarz ustalony na 22 miljony franków został przekroczony o kwotę 13 miljonów franków. Członkowie komitetu finansowego domagali się zerwania z obecnemi metodami i zastosowania daleko idących oszczędności.

MAHARADŻA KASZMIRU W OPAŁACH.

Donosza z Bombaju że 18.000 Mahometan, którzy dążą do obalenia maharadży Kaszmiru, rozbiło się obozem pod Srinagar. W nocy odbyły się tłumne zgromadzenia z udziałem 50.000 osób. Policja przedsięwzięła nadzwyczajne środki ostrożności celem utrzymania porządku. Nastrój jest niezwykle podniecony.

WŁOCHY PODWYŻSZAJĄ CŁO.

Celem pokrycia deficytu tegorocznego budżetu rząd włoski nałożył 15% cło wwozowe na towary pochodzące z krajów, które nie posiadają z Włochami traktatów handlowych opartych na klauzuli największego uprzywilejowania. Dekret o zwyżce stawek celnych wszedł w życie wczoraj rano i jest niezwłocznie stosowany przez urzędy celne.

Cło na materjały palne, węgiel kamienny etc. wynosi tylko 10% zaś zboże, na które cło było niedawno podwyższone, tłuszcze zwierzęce i roślinne dla celów przemysłowych, mineralja i t. d. zostały od zwyżki zwolnione. Natomiast płynne materjały palne podlegają 15% podwyżce. Pozatem podwyższono podatek sprzedażny od benzyny na 80, od nafty na 14 — i od innych olejów mineralnych 22 liry.

ŚMIERĆ GENERAŁA NIEMIECKIEGO, B. INSPEKTORA „WEHRMACHTU".

W Dreznie zmarł przeżywszy 78 lat generał cesarskiej armji niemieckiej Bart, były dowódca garnizonu warszawskiego w czasie okupacji niemieckiej a następnie inspektor wyszkolenia „Wehrmachtu".

Dezorganizacja w szkołach powszechnych Warszawy

Niechlujstwo władz szkolnych na terenie Warszawy powiększa w dużym stopniu rozmiary katastrofy szkolnej.

Czwarty już tydzień idzie od rozpoczęcia nauki w szkołach, a jeszcze wiele szkół powszechnych nie ma dokładnej liczby dzieci, ani nauczycieli, a liczba klas nieokreślona. Bo codziennie następują zmiany. Codziennie napływają i odpływają setki dzieci.

Nie trudno wyobrazić sobie, ile na tem cierpi nauka wszystkich dzieci.

Również plany lekcyjne, wskutek tego, nie zostały jeszcze opracowane. Wielka liczba izb lekcyjnych w jednym budynku szkolnym, nauka na trzy zmiany i brak nauczycieli czynią największą zaporę w normalnej pracy szkolnej, a władze szkolne, zamiast pomocy, wykazują w punkcie organizacji szkolnictwa bezdenną rutynę.

Opracowały coprawda „ładny" okólnik już w marcu br. o organizacji szkolnictwa, ale praktyka wykazuje wszystkie niedorzeczności zawarte w nim. Mumy szkolne, nie chcą rozstępować się pod naporem dzieci; dzieci nie raczyły wymrzeć aby ich mniej było; rodzice nie przestają kołatać do drzwi szkół o miejsce dla swoich dzieci; wreszcie nauczycieli zredukowano, a wielu z nich skazano na bezczynność, na wałęsanie się od szkoły do szkoły, pozostawiając ich w tak zwanym stanie do dyspozycji.

W obecnej chwili jest w Warszawie około 100 nauczycieli, oddanych „do dyspozycji", tylko nie wiedzieć czyjej bo inspektora szkolnego, p. Dobrowolskiego, zasłużonego męża „sanacji", przydzielono (O. 3215/31) do Kuratorjum, aby nauczył się być okręgowym wizytatorem szkół.

Czekają więc ci „dyspozycyjni" nauczyciele bezczynnie, mimo swej woli, na rozpoczęcie pracy już prawie miesiąc, a dzieci wychowuje ulica lub duszą się one w szkołach po 60 i więcej w klasie, mitrężąc czas bez nauki dobrej.

Po „sanacyjnemu" to się nazywa „przystosowanie szkolnictwa do wzmożonego napływu dzieci. (Patrz **Robotnik** z dn. 12 czerwca b. r.).

ef.

Katastrofa szkolna

W niedzielę, dn. 27 września roku bież. o godzinie 11 rano odbędzie się w sali „Ateneum" przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 Wielki wiec oświatowy „KATASTROFA SZKOLNA"

Przemawiać będą: Radna Dr. Budzińska - Tylicka, senator Dr. Stefan Kopciński, radny Kazimierz Mamczar, Wł. Weychert - Szymanowska.

Towarzysze i Obywatele!

Wszyscy na wiec!

Niech żyje bezpłatna demokratyczna szkoła powszechna!

Wejście bezpłatne. Zaproszenia przy wejściu i w Księgarni Robotniczej, Warecka Nr. 9.

Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci. Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Koło Nauczycieli P.P.S. Tow. Klubów Kobiet Pracujących.

Posiedzenie Rady Ministrów

Wpiątek dnia 25 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premjera Aleksandra Prystora posiedzenie Rady Ministrów która poza załatwieniem szeregu spraw bieżących przyjęła projekt ustawy w sprawie ustroju adwokatury. (P. A. T.)

5-LETNI OKRES APLIKACJI ADWOKACKIEJ

Przyjęty przez Radę Ministrów projekt ustawy o ustroju adwokatury przewiduje na całym terenie państwa **5-letni okres aplikacji adwokackiej.**

Do okresu tego może być zaliczony czas aplikacji sądowej.

RADA LIGI A ZATARG JAPONSKO-CHIŃSKI

Genew, 25.9. (ATE.) Rada Ligi Narodów zajmowała się dziś sprawą konfliktu chińsko - japońskiego. Prezydent Rady Lerroux, powołując się na odpowiedzi obu rządów na apel Ligi Narodów stwierdził, że Rada przyjęła z zadowoleniem oświadczenie rządu japońskiego o wycofaniu swych wojsk w strefie kolei mandżurskich. Delegat japoński Joszisawa podkreślił znaczenie odpowiedzi japońskiej i odczytał komunikat rządu japońskiego z dn. 24 b. m. Następnie Joszisawa oświadczył, że rząd japoński gotów jest podjąć bezpośrednie rokowania z Chinami ale odrzuca wszelką myśl interwencji Ligi Narodów.

PRZYJĘCIE ZAPROSZENIA

Paryż, 25.9. (ATE.) Odbyła się dziś rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Doumer'a. Premjer Laval zawiadomił swych kolegów o zaproszeniu otrzymanem od prezydenta Hoovera udania się do Waszyngtonu. Gabinet uznał jednomyślnie wielkie znaczenie zaproszenia i wypowiedział się za przyjęciem tej propozycji. Następnie Laval omówił program wizyty berlińskiej oraz sprawę konfliktu chińsko - japońskiego i roli Francji w jego załatwieniu pokojowem.

NOWE PROJEKTY Z ZAKRESU USTAWODAWSTWA PRACY

Wśród projektów ustawowych Rządu znajdują się dwa projekty Min. Pracy, a mianowicie:

1) **w sprawie zmiany ustawy z dn. 2 lipca 1924 r. o pracy młodocianych i kobiet;**

2) **w sprawie zmiany ustawy o czasie pracy.**

Pierwszy z tych projektów przewiduje, że zatrudnienie młodocianych we wszelkich zakładach pracy jest dozwolone w ilości nieprzekraczającej ustawowego procentowego stosunku do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników. Stosunek ten ma być ustalony przez ministra pracy w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, po zasięgnięciu opinji organizacji zawodowych pracowników i pracodawców. Jednocześnie projekt wprowadza zakaz bezpłatnego zatrudniania młodocianych, oraz zakaz przyjmowania przez pracodawcę wynagrodzenia za ich naukę. Projekt przewiduje karę do tysiąca złotych lub areszt trzymiesięczny za przekroczenie ustawy.

Drugi z wymienionych projektów przewiduje, że w wypadkach „konieczności narodowych lub gospodarczych" Rada Ministrów może w drodze rozporządzeń na wniosek ministra pracy, zgłoszony po zasięgnięciu opinji organizacji zawodowych pracowników i pracodawców, **zezwalać na przedłużenie (!) lub nakazać skrócenie czasu pracy w dniu lub tygodniu.**

Obie ustawy mają być rozciągnięte na **Górny Śląsk.**

Omówienie tych projektów odkładamy do czasu dokładnego zaznajomienia się z ich treścią.

DOPŁATA do biletów kolejowych NA FUNDUSZ WALKI Z BEZROBOCIEM

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów powzięto uchwałę, wprowadzającą na kolejach polskich dopłatę do **biletów pasażerskich, kwitów bagażowych i przesyłek wagonowych.**

Dopłaty te, na rzecz **Funduszu dla walki z bezrobociem,** obowiązywać mają od 1 października r. b. do 15 kwietnia 1932 r.

Wysokość ich wynosi: dopłata do biletów 10 groszy od **każdych rozpoczętych 10 złotych,** (wyłączone od tego są bilety, których cena nie przekracza 2 złotych); **50 gorszy od każdej przesyłki** bagażowej i **1 zł. 50 gr.** od każdej przesyłki wagonowej.

UMOWA POLSKO-CZESKA

Wczoraj nastąpiło zakończenie konferencji polsko - czechosłowackiej i podpisanie 4-ch umów statutu regulującego stosunki prawne, gospodarcze i komunikacyjne na granicy polsko - czechosłowackiej.

Aleksander Skrzyński

W tragicznej katastrofie samochodowej zginął w piątek ubiegły ś. p. Aleksander **Skrzyński,** dawniej parokrotny minister spraw zagranicznych i premjer ostatniego Rządu Koalicyjnego.

Skrzyński ma swoją kartę osobną w dziejach Rzeczypospolitej Polskiej; z nazwiskiem jego pozostaną związane trzy zdarzenia o znaczeniu pierwszorzędnem:

1) **uznanie granic wschodnich Polski** przez Europę Zachodnią, a więc i rozstrzygnięcie ostateczne **sprawy wileńskiej;**

2) wkroczenie Polski na drogę **polityki pokojowej** i zdobycie dla niej „miejsca pod słońcem", jako dla samodzielnego i **niezbędnego** czynnika pokojowego w świecie (protokuł genewski);

3) udział Polski **w umowach locarneńskich;** wtedy, w „epoce Locarna" uważano, że zbliżenie francusko - niemieckie nie może być ziszczone **bez Polski,** bez zbliżenia polsko - niemieckiego; dzisiaj... jest trochę inaczej.

Aleksander **Skrzyński** wyprowadził Rzeczpospolitą z poplątanej gęstwiny sprzecznych posunięć, przeróżnych „chytrości", zawikłanej „gry" p. **Patka** w „sprawie" Borysowa i t. p. Świat zaczął nam **ufać,** zaczął pojmować, że Polska jest naprawdę „koniecznością europejską" Byliśmy u progu wielkiego szlaku historji. Nie jest winą Aleksandra **Skrzyńskiego,** że nie udało mu się dokończyć swego dzieła.

Skrzyński należał do wyjątków niezmiernie rzadkich pośród arystokracji polskiej; **rozumiał** całą wagę dziejową ruchu socjalistycznego, **rozumiał** przyczyny zachwiania starego ustroju i **rozumiał,** że niema już powrotu do sytuacji gospodarczej i społeczno - politycznej z przed wojny. Z tego zrozumienia wyciągał wnioski praktyczne. Zapewne, popełniał takie czy inne błędy taktyczne. Wszyscy je popełniali. Ale był to człowiek nie na miarę przeciętną.

Polska traci wraz z jego przedwczesną śmiercią bardzo wiele.

S. K.

„OSZCZĘDNOŚCI"

Polityka „oszczędnościowa" wyraziła się, jak dotąd, w 1) **obniżce płac pracowniczych,** w 2) skreślaniu na wszystkie strony **wydatków rzeczowych,** często naprawdę niezbędnych, w 3) **redukcjach personalnych,** nieraz tragicznych dla poszczególnych jednostek i rodzin, zawsze kurczących coraz więcej spożycie wewnętrzne.

Ale „oszczędności" nie dotknęły

wydatków luksusowych

naszych „nowo - bogackich" dygnitarzy. Raczej przeciwnie; poziom życiowy szerokich kół społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie mas pracujących, spada wręcz katastrofalnie, ale poziom życiowy szczupłej

garstki „uprzywilejowanych"

bodaj się podnosi, a w każdymbądź razie pozostaje w miejscu.

Tu leży istota

niemoralności systemu,

tu leży zarazem jedna z przyczyn głębokich jego nieuniknionej klęski.

Obserwator.

Zaprotestowane weksle w sierpniu

Liczba zaprotestowanych weksli w sierpniu 1931 r. wynosi

403.600

na sumę

100.900.000 zł.

W sierpniu 1930 r. zaprotestowano

390.500 weksli

na ogólną sumę

92.400.000 zł.

ZACHWIANIE NAJWIĘKSZEGO BANKU FRANCUSKIEGO

W związku ze spadkiem kursu funta angielskiego, francuski **Bank Kredytu Narodowego** (Banque National de credit) popadł w trudności płatnicze.

Pasywa banku wynoszą około 100 miljonów franków. Bank ten jest jedną z najpotężniejszych instytucji finansowych we Francji, posiada on w samym Paryżu 37 oddziałów oraz 130 filji we Francji i poza jej granicami.

Rząd francuski, aby uratować oszczędności drobnych kupców i przemysłowców, zdeponowane w banku, utworzył

specjalny fundusz gwarancyjny

dzięki czemu bank będzie mógł wywiązać się ze swych zobowiązań.

ZASADNICZA DECYZJA SĄDU OKRĘGOWEGO

SĄD PRACY POWINIEN ROZPATRYWAĆ SKARGI O NIEUBEZPIECZENIE PRACOWNIKA

Na podstawie art. 112 Rozporządzenia Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, pracodawca, który nie ubezpieczył pracownika w Z.U.P.U. **odpowiada za szkody i straty**, wyrządzone pracownikowi przez pozbawienie go świadczeń ze strony Z. U. P. U.

Powództwoo tego rodzaju szkody i straty należą do właściwości **Sądów Pracy**, jednakże Sąd Pracy Warszawa II, w przeciwieństwie do innych Sądów Pracy, sprawy takie z reguły **umarzał**, uważając, iż nie należą one do jego właściwości. Ten sam los spotkał i powództwo bezrobotnej pracownicy umysłowej **Kopczyńskiej**, która wystąpiła przeciwko firmie **„Apolonja Klarfeldowa"** o równowartość zasiłków bezrobocia, jakich została pozbawiona z winy pozwanej firmy. Decyzją z dn. 9 września r. b. Sąd Pracy Warszawa II pod przewodnictwem sędziego Grabowskiego powództwo w sprawie tej **umorzył**, uzasadniając decyzję swą tem, że powództwo nie wypływało z „umowy o pracę" i jest oparte na prawie publicznem.

Pełnomocnik **Kopczyńskiej** odwołał się od decyzji powyższej do Sądu Okręgowego, dowodząc, że do właściwości Sądu Pracy należą **wszystkie** spory cywilne, wynikające ze „stosunku pracy", a więc nie tylko spory z „umowy o pracę" oraz twierdząc, iż okoliczność, że pretensja oparta jest na prawie publicznem, jest obojętną dla kwestji właściwości sądu, skoro spór ma charakter cywilny i wypływa ze „stosunku pracy".

Po rozprawie w dniu 24 b. m. Sąd Okręgowy (Wydz. VI Odw. Cyw. Nr. I C. 132/31) zaskarżoną decyzję Sądu Pracy **uchylił** i **nakazał temuż Sądowi merytoryczne rozpatrzenie sprawy**

W motywach swoich Sąd Okręgowy stwierdził, 1) że spór o odszkodowanie z tytułu nieubezpieczenia wypływa ze stosunku pracy między powódką a firmą pozwaną; 2) że obojętnem jest naruszenia jakiego prawa dopuścił się pracodawca, prywatnego czy publicznego, skoro odpowiedzialność za to naruszenie regulowana jest przepisami prawa cywilnego; 3) że więc powództwo niniejsze jest sporem cywilnym, wypływającym ze stosunku pracy, a takie spory podlegają właściwości Sądów Pracy, stosownie do art. 1 Rozp. o sądach pracy.

W imieniu powódki **Kopczyńskiej** sprawę w obu instancjach prowadził apl. adwok. tow. **Kopankiewicz.**

Wyrok powyższy ma **zasadnicze znaczenie** dla całego szeregu spraw, w których pracownicy poszukują odszkodowania od pracodawców za nieubezpieczenie ich czy to w Z. U. P. U., czy w Funduszu Bezrobocia.

O UMOWĘ ZBIOROWĄ W PRZEMYŚLE PIEKARSKIM W WARSZAWIE

KONFERENCJA ODROCZONA DO PONIEDZIAŁKU.

Wczoraj odbyć się miały dalsze rokowania o zawarcie

nowej umowy

w przemyśle piekarskim w Warszawie. Konferencja nie doszła do skutku z powodu braku kompletu ze strony **przedstawicieli przedsiębiorców**

Przybyli na konferencję przedsiębiorcy złożyli

deklarację,

iż nie mają zamiaru obniżać stawek płac, **ale nie chcą zawierać umowy.**

Przeciwko temu

zaprotestowali jaknajkategoryczniej

przedstawiciele robotników, stwierdzając, że konsekwencje takiego stanowiska poniosą przedsiębiorcy.

Konferencja została odroczona do poniedziałku, godz. 11 rano.

Konfiskata broszury Kom. Centr. Org. Młodz. T.U.R.

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R., z okazji **„Dnia Młodzieży"** wydał broszurę propagandową p. t. **„Wojna Wojnie"**. Broszura ta została skonfiskowana przez Komisarjat Rządu na m. Warszawę.

PŁACE

CZY PROLETARJAT PRACUJĄCY W POLSCE JEST W STANIE PRZYJŚĆ Z POMOCĄ BEZROBOTNYM ZE SWOICH DZISIEJSZYCH ZAROBKÓW?

Naczelny Komitet do walki ze skutkami bezrobocia w poszukiwaniu źródeł finansowych na pokrycie swej akcji, **wskazuje na płace robotników, mających zatrudnienie.** Argumentacja Komitetu wygląda mniej więcej w ten sposób: Praca w chwili obecnej jest pewnego rodzaju **przywilejem.** Robotnik, mający pracę, jest więc poniekąd **uprzywilejowany.** Jako taki, powinien w pewnym stopniu przyczynić się do utrzymania przy życiu armji bezrobotnych, którzy pracy w żadnej dziedzinie znaleźć nie są w stanie.

W szeregu zakładów przemysłowych, podlegających bezpośrednio ingerencji państwa, wskazanie **Naczelnego Komitetu** do walki ze skutkami bezrobocia, **wprowadzono już w życie,** potrącając robotnikom z ich zarobków pewien procent na cele akcji pomocy.

Sprawa powyższa jest — mojem zdaniem — bardzo ważna i ustosunkowanie się do niej klasy robotniczej wymaga jasnego i szczerego umotywowania. Odmowa bowiem świadczeń na rzecz pomocy dla bezrobotnych, mogłaby być łatwo potraktowana, jako ciasny egoizm i brak instynktu solidarności u robotników zatrudnionych. Przypatrzmy się zatem jak sprawa ta wygląda zbliska.

Komitet powołany do życia przez Rząd nie rozporządza właściwie żadnemi funduszami. Rząd daje łaskawie swój „patronat" i „ogólne kierownictwo", pozatem nieco pięknych słów zachęty... Pieniądze ze źródeł pozaustawowych, a więc i pozabudżetowych — ma dać społeczeństwo, zaproszone tym razem uprzejmie „do współpracy"...

Ale — co to jest społeczeństwo? Zwolennicy **solidaryzmu narodowego** odpowiedzą, oczywiście, że pod pojęciem tem rozumieć należy zarówno bankierów, fabrykantów, obszarników, jak i robotników i chłopów. Bardzo pięknie. Świadczyć zatem na rzecz akcji pomocy dla bezrobotnych mają zarówno sfery posiadające, jak również proletarjat przemysłowy i wiejski. Tylko, że z temi „świadczeniami" w praktyce zwykle bywa tak, jak z podatkami. **Klasy posiadające znajdują sposoby na przerzucanie świadczeń na barki szerokich warstw ludowych, ograniczając się w całej akcji do... filantropijnego gestu.** Kto jeszcze do tej pory ma złudzenia co do instynktu społecznego klas posiadających, ten powinien je stracić, przypomniawszy sobie zawrotną cyfrę zaległego podatku majątkowego. **Gdyby należność, przypadająca skarbowi państwa z tytułu tego podatku wpłynęła do kas skarbowych, miałoby państwo dostateczne środki na przeprowadzenie szeregu robót publicznych, przyczyniających się skutecznie do zmniejszenia bezrobocia, aniżeli jakakolwiek akcja jałmużnicza, choćby pozostająca pod „najwyższym protektoratem"...** Niestety zaległy podatek majątkowy nie jest ściągany i nie zostanie ściągnięty! Więcej — w prasie „sanacyjnej" pojawiły się świeżo artykuły, nawołujące do **umorzenia** (?!) w krótkiej drodze zaległych rat podatku majątkowego, **jako niedających się zrealizować... Któż w tych warunkach będzie się łudził, że klasy posiadające, które nie wpłacają ustawą określonych należytości podatkowych, zasilą z dobrej woli pustą kasę Komitetu do walki ze skutkami bezrobocia!**

Inaczej wygląda sprawa, jeżeli chodzi o opodatkowanie robotników pracujących. Mamy doświadczenie pod tym względem i wiemy, jak takie rzeczy aranżuje „silna" władza. Poprostu przy wypłacie potrąca się parę procent z nędznych zarobków robotniczych i ogłasza się potem w prasie, że robotnicy złożyli „dobrowolnie" tyle to a tyle złotych do dyspozycji Komitetu. Jest to oczywiście prosty **przymus,** brutalne **wymuszenie,** wiadomo bowiem, że z opornym robotnikiem jest krótki proceder — **14 dni i za bramę!**

W tych warunkach reklamowana szeroko „ofiarność społeczeństwa" pozostaje frazesem. „Społeczeństwo" t. j. jego warstwy uprzywilejowane nie dadzą nic, a z robotników ściągnie się nowy haracz.

I jeszcze jedna sprawa.

Jak wyglądają płace robotnicze, z których ten haracz ma być ściągnięty?

W ciągu lata była w Warszawie otwarta **wystawa chałupnicza.** Wśród wielu sprawozdań z wystawy wyróżnia się wszechstronnością i ścisłością relacja, jaką znajdujemy w czasopiśmie **„Inspektor pracy"**, organie półurzędowym Inspekcji Pracy. Znajdujemy tam obszerny artykuł dr. H. **Hummela,** który stwierdza, że płace w niektórych dziedzinach chałupnictwa (a przemysł chałupniczy zatrudnia w Polsce około 300 tysięcy osób) są tak niskie, **że ich wogóle pojąć nie można.** Naprzykład płaca sitarzy w Biłgoraju wynosi **2 GROSZE ZA GODZINĘ..** Ale lepiej zacytować dla wiarygodności cały ustęp z artykułu p. **Hummela.**

> **„Przeciętne (w chałupnictwie) płace są wogóle bardzo niskie, znacznie niższe niż w przemyśle, a płace minimalne są poniżej płac głodowych. Eksponat plastyczny C podaje jako najniższe płace za godzinę pracy dla sitarzy w Biłgoraju 2 gr. (wyraźnie dwa grosze), a dla ślusarzy w Świątnikach 4 grosze za godzinę. Są to płace, których nie można zrozumieć, nawet przy osiemnastogodzinnym dniu pracy".**

Powie ktoś — to są warunki **wyjątkowe,** wogóle nie dające się zrozumieć, brzmiące jak sprawozdanie z egzotycznej podróży do Chin, gdzie, jak wiadomo, praca kulisa podawana jest jako przykład najcięższej i najgorzej wynagradzanej pracy ludzkiej. **Ale przecież cytuję nie z Ossendowskiego, tylko z półurzędowego organu Inspekcji Pracy, a Biłgoraj i Świątniki nie leżą w Chinach, tylko w Polsce!**

Argument, który może być wytoczony, że zarobki chałupników nie mogą być traktowane, jako coś typowego, stanowią bowiem wyjątek — nie wytrzymuje krytyki. Na rynku pracy — jak wszędzie — panuje pewnego rodzaju równowaga — zjawiska w życiu gospodarczem i społecznem są współzależne. **W kraju o wysokich płacach w przemyśle fabrycznym nie byłyby wogóle możliwe tego rodzaju zarobki w chałupnictwie.** Dwu, czy czterogroszowe płace za godzinę w chałupnictwie są możliwe tylko w kraju, w którym wogóle płace robotnicze stoją poniżej minimum niezbędnego do życia. **Dlatego przytoczone przez nas zarobki chałupników ilustrują całokształt stosunków na polskim rynku pracy.** Są tylko — jak gdyby jaskrawą błyskawicą, pozwalającą nam wejrzeć w ten bezmiar nedzy i upodlenia, w jakich żyje w Polsce chłop i robotnik.

I z tych płac mają obecnie robotnicy „świadczyć" na rzecz swych bezrobotnych towarzyszów? Trudno o bardziej **cyniczne** postawienie sprawy.

Wiesław Wohnout.

Gra na zwłokę

Magistrat warszawski, popierany przez prawicę i ugrupowania „środka" Rady Miejskiej, przyjął taktykę **zwlekania, odkładania sprawy zatargu z pracownikami i stwarzania atmosfery niepewności, wyczekiwania.** To, że tysiące rodzin pracowniczych nie wie, ani **kiedy,** ani **ile** otrzyma za swą pracę, powoduje coraz większe rozgoryczenie, coraz większą niepewność jutra i stwarza stan umysłów podatny najbardziej demagogicznym podjudzaniom. Rozproszkowane związki zawodowe odnoszą się z coraz większą nieufnością do innych związków, które pozornie są zwolennikami zdecydowanej taktyki obrony interesów pracowniczych a faktycznie gdzieś po cichu robią jakieś układy i targi.

Związki p. **Jaworowskiego** uchwaliły wyczekiwać na zajęcie stanowiska przez Radę Miejską. Na ostatniem posiedzeniu tej Rady większość zajęła stanowisko zupełnie jasne. Spraw pracowniczych nie chce załatwiać, nie chce o nich wcale nawet dyskutować, oddaje je w ręce Magistratu, wykazując zupełnie dobitnie niezdolność do spełniania swych obowiązków, jako instytucji odpowiedzialnej za samorząd warszawski. Większość Rady **ucieka przed odpowiedzialnością** i uniemożliwia załatwienie zatargu z pracownikami na „forum" publicznem. Chadecy i ich związki zawodowe wykazali również zupełną niezdolność do współdziałania z klasowemi związkami zawodowemi, a ich przedstawiciele w Radzie tak „chytrze" i „sprytnie" głosowali, że faktycznie ułatwili tylko prawicy jej grę.

Związki klasowe przekonały się raz jeszcze, że mogą liczyć **tylko na swe własne siły.** Z tego stanu rzeczy korzysta Magistrat i p. prezydent **Słomiński,** który przyjmuje delegacje, konferuje z nimi, żongluje z właściwym sobie talentem coraz to nowemi cyframi i zestawieniami. Co innego mówi delegacjom, inne znów obliczenia przedstawia komisji budżetowej, a tymczasem przeprowadza się „zaszeregowanie" na podstawach jakichś cudacznych, które prowadzą do tego, że nikt z pracowników nie jest w możności zorjentowania się, jakie faktycznie powinien mieć pobory. Przenosi się ludzi z niższych kategorji do wyższych, a płaca zostaje zmniejszona, i — odwrotnie — stwarza się nowe szczeble i stopnie dające mimo obniżki większe pobory.

Tą drogą wprowadza się niesłychany chaos w dotychczasowe normy wynagrodzeń. Od zielonego stolika, bez wnikania zupełnie w charakter pracy i w odpowiedzialność pracowników, wymierza się jednakowe płace tym, którzy, jako wysoko ukwalifikowani rzemieślnicy, kierują całymi działami pracy i są za nią odpowiedzialni, i robotnikom niewykwalifikowanym, spełniającym funkcje wybitnie pomocnicze. Jakimś pewnym kategorjom nielicznym, wymierza się płace specjalnie wysokie, inne krzywdzi się, i nikt nie jest w stanie zorjentować się na jakich rozumnych podstawach odbywa się to „zaszeregowanie".

Powiększa to naturalnie tylko rozgoryczenie wśród mas pracowniczych i wywołuje zniechęcenie i niewiarę w dobre chęci tych, którzy stoją na czele samorządu i mają w swym ręku los tysiącznych rzesz pracowników miejskich. Dotychczasowe uposażenia, zwłaszcza w wydziałach administracyjnych, są wprost głodowe. Z 4750 robotników tych wydziałów około 3500 pobiera wynagrodzenie **trzech najniższych kategorji,** X, XI i XII, w których przeciętna płaca wynosi 200 zł. miesięcznie i mniej. Czyż obniżanie jeszcze takich **głodowych** płac nie jest igraniem z ogniem? Czyż to nie jest spekulowanie na głodzie tych pracowników?

Gra na zwłokę, na słabość i rozbicie organizacyjne, na trzymanie ludzi w przeddzień ciężkiej jesieni i zimy w niepewności jutra jest grą w najwyższym stopniu niebezpieczną i chyba obliczoną na to, że ci rozgoryczeni, zgnębieni niedostatkiem zawiedzeni ludzie pójdą na akty rozpaczy poza wszelkiemi ramami organizacyjnemi, i doprowadzeni do ostateczności pójdą na niezorganizowaną akcję, a chyba nie trzeba się łudzić, **komu** na tem zależy, i **kto** z tego wyciągnie konsekwencje

W obecnej sytuacji gra na zwłokę jest grą najbardziej ryzykowną i dla samorządu stołecznego najniebezpieczniejszą. W tej chwili chcemy jasno i wyraźnie ustalić **odpowiedzialność za tę grę.** Bierze ją na siebie Magistrat z p. **Słomińskim** na czele, a większość Rady Miejskiej tę odpowiedzialność z nim **dzieli.**

T. H.

Katastrofa kolejowa

Wczoraj rano pociąg osobowy idący z Wilna do Królewszczyzny uległ katastrofie między stacjami **Gieladnia i Żyntupie.**

Parowóz i trzy wagony osobowe spadły z nasypu. Ofiar w ludziach niema. Powodem katastrofy było rozkręcenie szyn.

Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza z Wilna z prokuratorem Sądu Okręgowego na czele.

Skasowanie szczeblowania

Ministerjum Skarbu przedłożyć zamierza do Sejmu projekt ustawy o skasowaniu t. zw.

szczeblowania

funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych.

Ustawa ta ma działać wstecz od 30 czerwca 1931 r.

PRZEGLĄD PRASY

KTO TO PISZE?

Czytamy w jednem z pism:

„Na naszych oczach dokonywa się bankructwo ustroju kapitalistycznego".

„Równowagi świat kaiptalistyczny odzyskać nie może".

„Istotnem zagadnieniem jest dziś dla nas jak uspołecznić ustrój, jak zastąpić prywatnych przedsiębiorców" i t. d., i t. d.

A w innem znowu piśmie czytamy:

„Egoizm posiadaczy był silniejszy — zabił wszystkie instynkty".

„Siłą zmusić sfery gospodarcze do ofiar na rzecz państwa".

„Tymczasem okazuje się obecnie że w dobie powszechnego kryzysu, zubożenia całego społeczeństwa i nędzy warstwy pracowniczej, sfery te (to znaczy arystokracja polska z b. zaboru rosyjskiego — Przyp. Red.) *ukryły olbrzymie kapitały zagranicą* i dopiero krach funta ujawnił zmartwienie naszych *„karmazynów"*.

Obawiamy się, że ta *znana z „patrjotyzmu" warstwa zechce straty angielskie zrekompensować nowemi ulgami ze strony Państwa i społeczeństwa polskiego".*

A dalej opisując tragedję zredukowanego inżyniera **Pelara z Siemianowic,** który zamordował żonę, syna i sam popełnił samobójstwo. pismo to kończy takiem płomiennem oskarżeniem:

„Krew małego Jerzyka Pelara, jego młodej matki i potrzykroć nieszczęsnego ich mordercy spada na zbiorowe sumienie tych, którzy dziś w Polsce burzę bezrobocia rozpętali.

Do Was zwracamy się, Panowie Przedstawiciele Przemysłu!

Spójrzcie na tę krew niewinnie rozlaną i zastanówcie się!

Pamiętajcie, że niezawsze rozpacz wydziedziczonych i opuszczonych przeciwko sobie i najbliższym — zwracać się będzie. Pamiętajcie!"

Z jakich że to pism są cytaty? Czy może ze skonfiskowanego opozycyjnego **„Robotnika"**, **„Naprzodu"** czy **„Dziennika Ludowego"**. Może to wyjątki z „partyjnej" „jadem egoizmu klasowego przesiąkniętej" odezwy pepesowskiej. A może tak wręcz piszą w swych wydawnictwach komuniści?

Nic podobnego, przytoczone cytaty pochodzą z pism rządowych, z pism sanacyjnych, subsydjowanych ze Skarbu Państwa organizacji.

Pierwsze pismo — to **„Front Robotniczy"** p. **Moraczewskiego** i jego faszyzującego związku związków zawodowych, drugie — to **„Jutro Pracy"**, organ sanacyjnych związeczków pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych.

Trudno o przykłady bardziej perfidnej demagogji, o cynicznieszy wypadek chęci żerowania na nieświadomości mas, o bardziej wykrętne ubieranie się w „cudze pióra" dla zasłonięcia własnych grzechów i winy, dla zaciemnienia swych i obozu rządzącego celów.

SANACYJNE ŁAMAŃCE.

Blaga zresztą stała się chlebem powszednim i ostatnią bronią „sanacji". Mniema ona, że pozory starczą za treść, że „naród idjotów" zawsze można będzie nabierać pięknemi słówkami i kameleońską polityką.

Dziś jest haussa na **Sejm.** Po tylu latach poniewierania. Piszą dzienniki sanacyjne, że **Sejm** zrobi to, i zrobi tamto, by złagodzić kryzys. Ta zmiana kursu tłumaczy się oczywiście bezradnością rządu. Rząd staje wobec kryzysu i bezrobocia bezsilny — więc chce się skierować, w myśl hasła **„Czasu"**: „aby tylko przetrwać" — nadzieję zgłodniałych mas na **Sejm.** Zyskuje się miesiąc, dwa, a potem zobaczymy co będzie. — Zwali się winę na opozycję, albo urządzi się jakieś nowe widowisko, by odwrócić uwagę społeczeństwa od istotnych zagadnień społecznych. Choćby tylko dlatego aranżuje się „proces brzeski"!

Nie ulega kwestji, że zbliżająca się sesja będzie właściwie źle odegraną komedją, a nie pracą ustawodawczą.

Słusznie naprzykład **„Dziennik Ludowy"** wskazuje, że niepodobieństwem jest w ciągu tak krótkiego czasu porządnie załatwić owe 102 projekty, wynikłe z „radosnej twórczości" ustawodawczej rządu:

„Obecnie wwiezie się do Sejmu całą furę projektów, rzuci się je na ekran sali sejmowej i tyle z nich będzie pociechy, że przewiną się przed oczyma posłów z szybkością taśmy filmowej. Przy tej zbożnej liczbie 102 przedłożeń nie będzie czasu na medytacje i debaty, ale trzeba będzie wszystko „zahałom" „odwalić", a o to przecież wyłącznie chodzi projektodawcom".

„Gazeta Polska" apeluje ni mniej ni więcej tylko do **rozsądku** przemysłowców i **solidarności** robotników, by się pozytywnie odnieśli do rządowych projektów.

W rozsądek przemysłowców — nie wierzymy, raczej w ich egoizm klasowy. Co do solidarności robotniczej — to nie może ona polegać na pokornem godzeniu się — by „walka z bezrobociem" odbywała się wyłącznie kosztem proletarjatu.

St. D.

Listy z Bydgoszczy

STOSUNKI W PRZEMYŚLE DRZEWNYM

(Kor. wł.)

Wiadomem jest, że przemysł drzewny (w szczególności tartaczny) na Pomorzu (łącznie z Bydgoszczą) był swego czasu bardzo rozwinięty. Z tego też powodu powstała w Bydgoszczy **giełda drzewna.** Jednakże od czasu „radosnej twórczości" sanacyjnej, przemysł ten na Pomorzu najbardziej ucierpiał — tak, że z kilkuset traków (pił gatrowych) bodaj 1/5 jest w ruchu i to jeszcze nie w pełni. Dlatego też kontyngent bezrobotnych rekrutuje się w wielkiej części z tej właśnie grupy przemysłu.

Ciężar kryzysu starał się **Związek Właścicieli Tartaków i kupców drzewnych w Bydgoszczy** zwalić na i tak już najmarniej opłacanych **pracowników tartacznych.** Związek ten był pierwszym, który samowolnie zerwał **umowę taryfową,** narzucając obniżkę płacy najpierw o 5 do 10%, potem o dalsze 10 do 15% co doprowadziło do tego, że obecnie płaci się tym robotnikom, przy dowolnym czasie pracy, zamiast 66 gr. tylko 40 gr. za godzinę.

Tu miałaby Inspekcja Pracy wdzięczne pole...

Związek ten ma w dodatku pełne poparcie władz „sanacyjnych", dają mu bowiem monopol organizacyjny. W myśl rozporządzenia władz udzielone zostały ulgi na wywóz drzewa. Oto — **uprawnienie do udzielania tych ulg — względnie zwalniania od płacenia cła otrzymał akurat ten związek przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Bydgoszczy.**

W pół sanacyjnym „Dzienniku Bydgoskim' 'z dnia 20 b. m. czytamy co następuje (dosłownie):

„Z uwagi na to że zwolnienie od cła wywozowego przy materjale tartym uzależnione jest od należenia do organizacji drzewnej, Izba Przemysłowo - Handlowa w Bydgoszczy komunikuje zainteresowanym, aby we własnym interesie zgłosili swoje przystąpienie do sekcji bydgoskiej Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 20, który winien być uskuteczniony na piśmie w formie deklaracji".

W dalszym ciągu Izba Przemysłowo-Handlowa poucza kto może być członkiem etc.

Gdy robotnicy tartaczni, zorganizowani w związkach zawodowych wystąpili do strajku w obronie **taryfy płac,** wówczas Inspekcja Pracy była „bezradna" a władze bezpieczeństwa stały w obronie Związku Tartaczników.

W sprawie autobusu „B'

Dyrekcja Tramwajów Miejskich nosi się z zamiarem zniesienia linji autobusowej „B". Skasowanie tej linji motywowane jest względami deficytowem. Z czterech linji autobusowych, istniejących w Warszawie linja „B" nie przynosi spodziewanego dochodu.

Nawet, gdyby tak było, to nigdzie nie jest powiedziane, że eksploatacja każdej linji ma przynosić wielotysięczne dochody. Jeżeli nawet linja „B" zawiodła oczekiwane nadzieje, to bynajmniej nie znaczy że właśnie ona ma być zlikwidowana. Stan frekwencji w autobusach miejskich i tramwajach znacznie zmalał, wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego.

To właśnie wpływa na deficytowy charakter linji „B".

Dyrekcja tramwajów miejskich nie wyczerpała jeszcze wszystkich środków, któreby pozwoliły na ostateczne zorjentowanie się w dochodowości linji.

15 października zaczynają się wykłady w Szkole Sztuk Pięknych na Wybrzeżu Kościuszkowskim.

Kilkuset studentów codziennie będzie korzystało z autobusu, co wydatnie zwiększy jego dochodowość.

Nawet gdyby linja „B" była przez pewien czas deficytową **nie należy jej likwidować,** gdyż każdy tydzień jej istnienia **zwiększa frekwencję** i — można wnioskować z dotychczasowego wzrostu ruchu, że deficyt ten wkrótce ustanie

W tych dniach ukaże się 1-szy Nr. pisma młodzieży socjalistycznej p. n. „PŁOMIENIE".

Nr. bogaty w treść i ilustracje na „Dzień Młodzieży".

Zamówienia kierować pod adresem: Warszawa, ul. Długa Nr. 19: TUROWA AGENCJA PRASOWA.

Cena 1 egz. 20 gr. Organizacjom rabat.

Wiadomości z całego kraju

ŚWIADEK W PROCESIE CZŁONKÓW UKRAIŃSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ

Cofnął obciążające zeznania!

W piątek, w czasie toczącej się w sądzie karnym we **Lwowie,** rozprawy przeciwko 8 członkom U W. O. z Iwanem Mihułą na czele, oskarżonym o zdradę stanu i sabotaż, zaszedł sensacyjny incydent.

Przesłuchany w charakterze świadka Michał Senyk, który w toku śledztwa zeznał był przed sędzią śledczym, że skazany już poprzednio na 3 lata ciężkiego więzienia, Hrynek uczył go fabrykować bomby — zeznania te na rozprawie odwołał.

Wobec tego, że sędzia śledczy potwierdził, iż **Senyk wobec niego zeznawał inaczej, prokurator polecił Syneka aresztować i odstawić go do więzienia za złożenie fałszywych zeznań.**

PROWOKACJA WŁAŚCICIELI PIEKARŃ W FALENICY

Od szeregu lat w **Falenicy** dwa razy do roku robotnicy piekarscy zawierają **umowę zbiorową** z majstrami.

Ostatnio zawarta umowa wygasła 23 września r. b. Jednak już 15 września **właściciele piekarń nie wpuścili robotników do pracy, oświadczając, iż umowę zrywają.**

Więcej, bo niejaki **Siedlecki** wraz z żoną, rzucili się na przybyłych do pracy robotników, bijąc ich i prowokując zajście, którego wynikiem było **zaaresztowanie na mieście szeregu robotników piekarskich, w tej liczbie przewodniczącego Związku, pobitego dotkliwie przez przedsiębiorcę.**

Lokaut trwa. Wśród robotników panuje niesłychane rozgoryczenie.

Należy podkreślić, iż dwaj majstrowie wyłamali się z pod teroru cechu, oświadczając, iż nie chcą prowokować robotników i szerzyć zamętu w dzisiejszych ciężkich czasach.

NADUŻYCIA W GRODZIEŃSKIEJ KASIE KOMUNALNEJ

Od szeregu dni miasto obiegają wieści o wykrytych **nadużyciach w grodzieńskiej Kasie komunalnej.**

Przeprowadzane były rewizje, których wyniki, z niezrozumiałych względów, **trzymane są w tajemnicy.** Wywołuje to wersje, iż w aferę zamieszane są wysoko postawione osoby.

W kasie podobno brakuje około **40 tysięcy złotych.**

Zwolnieni zostali z Kasy: kasjer **Kazimierz Rambo,** który sam zameldował o niedoborze i pomocnik buchaltera **Juljan.**

Miejscowa prasa, jakby nalała wody w usta ,nic nie pisze o całej aferze, choć zwykle goni za sensacjami.

CUDEM URATOWANI.

W nocy z czwartku na piątek wydarzył się na kopalni „Maks" w Michałkowicach (pow. Katowice) nieszczęśliwy wypadek.

5 górników, pracujących na filarze, zostało z powodu zapadnięcia się sklepienia, zasypanych zwałami węgla. Po kilku godzinach wytężonej akcji ratunkowej, udało się wydobyć wszystkich górników żywych.

WYROK W SŁYNNEJ SPRAWIE P. ŚWIĘTEGO.

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa w głośnej sprawie nadużyć, popełnionych w Budowlanej Kasie Oszczędności i Pożyczek w Mysłowicach.

Na ławie oskarżonych zasiedli: dyrektor Kasy Franciszek **Święty,** oraz 6 członków Rady Nadzorczej. Akt oskarżenia zarzucał Świętemu i jego przyjaciołom popełnienie szeregu nadużyć, wskutek których kasa poniosła szkody na kilkaset tysięcy złotych.

Sąd po przesłuchaniu świadków oraz rzeczoznawców, ogłosił wyrok, mocą którego Święty skazany został na 4 lata i 3 miesiące więzienia, a pozostali oskarżeni uwolnieni od winy i kary.

ZREDUKOWANIE B. WOJEWODY.

Poprzednik obecnego wojewody śląskiego p. **Bilski** — po ustąpieniu ze stanowiska wojewody — został zaangażowany do „Huty Pokoju".

Obecnie, jak dowiadujemy się, p. **Bilski,** w związku z ogólnemi redukcjami, otrzymał wypowiedzenie.

DWA MIESIĄCE TWIERDZY ZA PRZYWŁASZCZENIE PIENIĘDZY PUŁKOWYCH.

W r. 1929 porucznik **Muszyński** z 28 p. p. został oskarżony o przywłaszczenie pieniędzy, przeznaczonych na wypłatę żołdu żołnierzom plutonu pionierów, którego był dowódcą. W pierwszej instancji por. Muszyński skazany został na 6 mies. więzienia oraz zdegradowany do stopnia szeregowca. Wczoraj na skutek apelacji oskarżonego odbyła się ponowna rozprawa w sądzie wojskowym w Łodzi, który wydał wyrok, **skazujący por. Muszyńskiega na dwa miesiące twierdzy.**

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA IV-go ROKU udziela lekcji oraz przygotowuje do egzaminów w zakresie 8 klas. Dzwonić 428-43. Prosić p. Helenę

WYKWALIFIKOWANA WYCHOWAWCZYNI (dypl. Państwowego Semin. Wych. Przedszk.), długoletnia prakt. w kraju i zagranicą (we Francji we francuskich przedszkolach). Języki francuski, niemiecki. Świadectwa, referencje — ma wolne godziny. Zgłoszenia 11 — 1 pp., tel. 291-22.

BIBLJOTEKARKA zawodowa, rutynowana, z wieloletnią praktyką, poszukuje pracy bibljotekarskiej w godzinach przedpołudniowych. Zgłoszenia pod telefon *418-41.*

POSZUKUJĘ ZAJĘCIA POSŁUGACZKI Adres: Smocza 49 m. 23. Stanisława Śpiewak. Dobre rekomendacje.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Dawid Golder".
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka".
APOLLO: „X 27" z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Powrót do życia".
W małej sali: „Robin Hood".
CASINO: „Mąż swojej żony".
CAPITOL: „Madame Szatan".
CZARY: „Człowiek śmiechu".
CRISTAL: „Obrońca praw" i „Kadet Marynarki".
DOM DZIECI MARJI (Radna 14): „Niewolnica ks. Borysa" i „Warjat na wolności".
FORUM: „Serce pieśniarza".
FILHARMONJA: „Kochanek o północy".
HELJOS: „Błękitny express".
HEL: „Książę student" i rewja.
HOLLYWOOD: „Zdobywca serc".
KOMETA: „Królowa dancingów".
LUX: „Królowa bez korony".
LOTOS: „Harold trzymaj się".
MEWA: „Marynarz szuka miłości" i „Czerwone serce".
MAJESTIC: „Król bulwarów".
MIEJSKI: „Śpiewaczka z zaułka"
PAN: „Zdradzieckie światła".
PALACE: „Noc szału".
ROXY: „Biała Talu".
RIVERA: „Wiatr od morza".
SOKÓŁ: „Postrach salonów".
SPLENDID: „C. K. Feldmarszałek".
STYLOWY: „Romans" z Gretą Garbo.
SWIATOWID: „Miljon".
TRIANON: „Na fali życia".
TON: „Łódź podwodna S. 44".
TĘCZA: „Dziewczę z Montparnasse'u".
TOMBOLA: „Pieśniarz Paryża".
URANJA: „O matko!"
UCIECHA: „Afryka mówi".
WISŁA: „Z dnia na dzień".
ZNICZ: „Kobieta, która grzechu pragnie".

STAN POGODY

DZIŚ POGODA ZMIENNA.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pogoda zmienna, rozpogodzenie, a od czasu do czasu przelotne, drobne deszcze. W dalszym ciągu chłodno, nocą w górach przymrozki, na równinach temperatura około 2 st., dniem temperatura około 9 st. Porywiste wiatry północno-zachodnie.

MANFRED TIEFENBACH.

POSŁUGACZKA

Gdy minęło przeszło ośm dni od chwili zniknięcia Berta Jaekela, zaczęły o tem kursować niesamowite plotki. Szewc, mieszkający w suterenie małego domku Jaekelów, był pierwszym, który rzucił niedwuznaczną uwagę: „Żyjący człowiek nie może chyba tak poprostu wymaszerować ze świata" i „zawsze prorokowałem zły koniec. — Krystyna to bestja, bestja — mówię— gorsza od zwierzęcia". Ba, poszedł tak daleko, że zapewniał, iż jest to kobieta, która nie cofnęłaby się przed niczem, byle pozbyć się znienawidzonego człowieka. Klijentów, przychodzących pod odbiór obuwia, zapytywał znienacka, np. „Widziała pani, jakie niespokojne oczy ma od pewnego czasu Krystyna Jaekel? Nikomu nie może spojrzeć w twarz. Nie chcę nic powiedzieć, ale..."

W ten sposób wsiąkała pogłoska, obiegając w górę i w dół stare domki małych ponurych ulic. Kupiec z rogu, Schoeffer, opowiadał o tem kobietom, które wstępowały doń po cukier, kawe lub mąkę i za każdym razem upiększał swoje opowiadanie. Mężczyźni początkowo odnosili się z rezerwą do sprawy: niektórzy jednak twierdzili, że należy z tem skończyć.

***

W beztroskim spokoju Krystyna Jaekel idzie swoją drogą. Naturalnie, nic z tego, o czem szeptano wkoło, nie doszło do jej uszu. A faktyczny stan rzeczy? Mój Boże, w istocie nie bardzo ją zmartwiło zniknięcie Jaekela. Może nawet — przeciwnie. Nigdy nie robiła tajemnicy, iż nie znosi tego człowieka, który każdym dniem swego życie obrażał Pana Boga, nie był zdolny do żadnej pracy lecz błąkał się leniwie po mieście i okolicznych polach, a wieczorami przepijał w szynkach pieniądze, które ona zdobywała. Bert nie był wprawdzie olbrzymem, więc gdy był trzeźwy krzepka małżonka uwagi swe pod jego adresem popierała wymową ścierki lub trzepaczki. Ale po pijanemu był wściekły, jak dzikie zwierzę i wtedy zamykała się na klucz w kuchni, aby nie widzieć jego ohydnych przekrwionych oczu.

Gdy więc pewnego dnia łóżko Berta zastała puste co powtórzyło się w ciągu następnych dni, obudziły się w niej różne uczucia, dalekie wszakże od troski lub niepokoju.

„Łotr się skończył" — myślała i nadzieja, że może naprawdę nie wróci wywoływała zakłopotany uśmiech na jej zniszczonej twarzy. Wprawdzie — trzeźwe rozumowanie przeciwstawiało się tej nadziei i w takich chwilach pogrążała się w cichej rezygnacji: „Niestety, wróci, nie ma przecież pieniędzy na życie. Wróci — i znów będzie, jak było". Przykładając fartuch do twarzy, łkała z niepokoju i niepewności. Aż znów przychodziło jej do głowy, że to może naprawdę wyzwolenie i wówczas tem gorliwiej brała się do pracy, aby nadrobić stracony czas.

Krystyna Jaekel nie była lubiana na swej ulicy. Naodwrót. (Kto studjuje psychologję ludzką, nie zdziwi się temu). Pożycie domowe, pijaństwo i nieróbstwo męża, codzienna troska o załatanie wyrw, powstałych wskutek jego lekkomyślności, uczyniły ją małomówną i zamkniętą w sobie. Zbyt dumna, aby obnosić się ze swemi cierpieniami, zachowała je dla siebie pracując bez skargi i bez oglądania się na kogokolwiek.

Zamożne domy z podmiejskiej willowej dzielnicy chętnie korzystały z jej posług, gdyż była pilna, akuratna i godna bezwzględnego zaufania. Tu jednak na ulicy, gdzie znajdował się odziedziczony po jej rodzicach domek, współmieszkańcy osądzali ją czysto zewnętrznie. Uważali, że, jest wyniosła, nie wchodząc w przyczyny, które uczyniły ją skrytą. Trzymali stronę męża bo wydawał im się łagodny i słaby, ponieważ swą pijacką brutalność wyładowywał przezornie w domu.

Pewnego dnia, w dwa lub trzy tygodnie po zniknięciu Berta, gdy wracała z posługi, zastała przed swym domem dwuch panów o przyzwoitym wyglądzie i elegancko ubranych, takich — których bez obawy wpuszcza się do pokoju.

Po wejściu do czystego mieszkanka odezwali się grzecznie:

— Chodzi o pani męża...

— Czy Bert umarł? — zapytała, pokrywając się mimowolnym rumieńcem, spowodowanym nadzieją tej nie do wiary radosnej nowiny. Jeden z przybyszów obserwował wyraz jej twarzy podczas gdy drugi zauważył spokojnie:

— Tego właśnie chcemy się dowiedzieć od pani, pani Jaekel. Poczem zasypał ją nieskończoną ilością pytań.

Krystyna, nie wiedząc o niczem, starała się, aby tym obcym ludziom, nie powiedzieć zawiele o swych cierpieniach w małżeństwie. Zmieszana, dała cały szereg sprzecznych ze sobą i niejasnych odpowiedzi.

Obaj panowie wsłuchiwali się pilnie w jej słowa, wypowiadane albo bardzo powściągliwie, to znów wyrzucane z nadmierną gorliwością. Wreszcie jeden z nich wyciągnął legitymację i pokazując jej, rzekł z pobłażliwym uśmiechem:

— Jesteśmy funkcjonarjuszami policji kryminalnej, upoważnionymi do aresztowania pani.

Twarz Krystyny spopielała, zamierając w kamiennej masce.

— Jakto? — zapytała, a ten wyraz bezgranicznego zdumienia zadrgał boleśnie w maleńkiej izbie.

— Zdaje się, że mogę to pani już powiedzieć — odparł spokojnie agent po krótkim namyśle — gdyż w areszcie i podczas badania i tak dowie się pani. Otóż jest pani podejrzana o zamordowanie swego męża.

Ostatnie wyrazy wypowiedział teatralnym patosem, wyczekując w napięciu ich wrażenia. Ale Krystyna szepnęła tylko: „Tak?" a po chwili powtórzyła: „Tak, tak..." i włożyła na głowę staroświecki kapelusik, który poprzednio zdjęła. Poczem rzekła cichutko: „Możemy tedy iść". Przez cały czas z jej zmęczonych i wyblakłych oczu leciały przejrzyste łzy pokrywając wilgocią nieruchomą twarz. Nie uczyniła żadnego ruchu, aby je zetrzeć; nie zdawała sobie sprawy że płacze.

Agent potrząsał głową — nie wiedział, co ma właściwie sądzić — przez chwilę zwątpił zdecydowanie o winie tej kobiety. „Czynię tylko, co mi polecono — pocieszał się, — przytem zbyt spokojnie, jak na niewinną przyjęła to straszliwe oskarżenie. Często nie można się połapać w tych sprawach.

(Dokończenie nastąpi).

Warszawska Organizacja P. P. S.

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE". Zebranie Komitetu Dzielnicy „Śródmieście" odbędzie się w dniu 30 września r. b. (środa) o godz. 7-ej wieczorem.

Ogólne zebranie członków Dzielnicy „Śródmieście" odbędzie się w dniu 1-go października r. b. (czwartek) o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej 7, I piętro. Referat wygłosi tow. A. Ciołkosz na temat: „P. P. S. wobec czwartego Sejmu".

Ruch kult.-oświatowy

KURS KROJU I SZYCIA rozpocznie się 30.IX. Zapisujcie się na kilka miejsc wolnych. Marszałkowska 74 — 11. 5 — 7.

Dziś w Radjo

10,15 — 11,35. Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa. 11,35 — 11,50. Odczyt misyjny. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12,05 — 12,10. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,10 — 14,00. Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 14,00 — 14,10. Komunikat P. I. M-a. 14,10 — 14,25. „Zamiłowanie do praktyczności" — wygł. p. M. Ankiewiczowa. 14,35 — 14,50. Bitwa pod Płowcami. 14,50 — 15,30. Transmisja z Brna wyścigu automobilowego. 15,30 — 15,50. „Urządzanie wnętrz kurników i zabezpieczenie ich przed zimą". 16,00 — 16,20. „Szkodliwe gryzonie w rolnictwie i ogrodnictwie" — wygł. inż. J. Żukowski (Tr. z Katowic). 16,20 — 16,30. Pieśni ludowe. 16,30 — 16,50. „Pasieka przed zimą" — wygł. kpt. Kaz. Bajorek. 16,50 — 17,00. Pieśni ludowe. 17,00 — 17,30. Program dla dzieci starszych i młodzieży. 17,30 — 17,35. Przerwa. 17,35 — 19,00. Koncert popołudniowy. 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,25 Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli Koni. 19,25 — 19,40. Płyty gramofonowe. 19,40 — 19,55. Skrzynka pocztowa. 19,55 — 20,00. Komunikat P. I. M-a. 20,00 — 20,15. „Genewskie sylwetki". 20,15 — 22,00. Koncert wieczorny. W przerwie Kwadrans literacki. Baśń „Warszawa" — wygł red. Eug. Schummer. 22,15 — 22,25. Komunikaty. 22,25 — 22,30. Komunikat sportowo-lotniczy. 22,30 — 23,00. Recital śpiewaczy Marji Oertel. 23,00 — 23,05. Odczytanie programu na dzień następny. 23,05 — 24,00. Muzyka lekka i taneczna.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

CO ZOBACZYMY DZIŚ NA BOISKACH CAŁEJ POLSKI

Dziś odbędą się następujące imprezy sportowe:

Stadjon Legji godz. 11 mecz ligowy Czarni — Warszawianka.

Boisko Polonii godz. 15,45 mecz ligowy Polonia — Warta.

Boisko Skry godz. 10 zawody lekkoatletyczne Makabi, godz. 12 mecz o wejście do Ligi Skra — Legja (sędzia p. Laskowski), godz. 15 mecz Hakoah (Łódź) — Makabi. Pozatem o godz. 11 pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo W.R.S.K.O i robotnicze mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy klasy II-ej.

Boisko AZS. godz. 15,30 mecz Hakoah (Będzin) — Gwiazda.

Lokal Makabi godz. 16 dokończenie turnieju gier Makabi.

Przystań WKS. Żoliborz godz. 10 regaty kajakowe.

W Jabłonnie godz. 10 biegi szosowe na 20 i 50 klm. (pierwszy krok red. „Stadjonu") i 100 klm. (bieg WTC.).

W Tallinie nasi jeźdźcy biorą udział w zawodach konnych.

W Poznaniu tenisowe mistrzostwa Wielkopolski i finał druż. mistrz. lekkoatl. Warta — AZS.

W Toruniu tenisowe mistrz. armji.

W Bydgoszczy bieg maratoński.

W Krakowie mecz ligowy Cracovia — Pogoń i mecz na 5 klm. Virtanen — Kusociński.

W Łodzi finały koszykówki kobiecej o mistrz. Polski, mecz ligowy ŁKS — Garbarnia i mecz o wejście do Ligi ŁTSG. — Gryf.

We Lwowie finał tenisowych drużynowych mistrz. Polski, mecz bokserski o druż. mistrz. Lwowa, mecz ligowy Lechja — Wisła.

W Siedlcach mecz o wejście do Ligi 22 p.p. — Revera.

W Radomiu mecz o wejście do Ligi RKS. — Naprzód.

W Wilnie mecz o wejście do Ligi 1 p. p. legj. — 82 p. p.

W Białymstoku mecz lekkoatletyczny Białystok — Wilno.

Z różnych dziedzin

WCZORAJSZE ZAWODY ELIMINACYJNE.

Wczoraj na boisku w Agrykoli rozegrane zostały eliminacyjne zawody lekkoatletyczne w związku z ustaleniem składu reprezentacji na mecz z Belgją 11.X w Brukseli. Zawody te dały wyniki następujące: **bieg 100 m.:** 1) Koźlicki (AZS) 11,1 s., 2) Kaminowski (Polonia), 3) Łada (AZS) 11,3. **Bieg 5 klm.:** 1) Hartlik (Katow.) 15.58, 2) Strzałkowski (Białystok) 16:18, 3) Adamczyk (Orzeł). **Bieg 400 m.:** 1) Weiss (AZS) 53 sek., 2) Miller (AZS) 53,4, 3) Skowroński (Warszawianka) 54,2.

Definitywny skład drużyny ustalony będzie w przyszłym tygodniu.

ZAWODY „GWIAZDY".

Pierwszy raz w Warszawie Hakoah (Będzin) rozegra zawody piłki nożnej na boisku A. Z. S. Dziś o godzinie 3,30 po południu Gwiazda wystąpi w najlepszym składzie, chcąc się zrewanżować za poniesione w Będzinie porażki.

Równocześnie o godz. 3 odbędą się również na boisku AZS. zawody lekkoatletyczne we wszystkich konkurencjach ŻASS. — RKS. Gwiazda.

Tego samego dnia odbędzie się mecz bokserski Skoda — Gwiazda o godz. 8 wiecz. w sali KS. Skoda (Nalewki 2a) w 7-iu wagach.

KRONIKA STOŁECZNA

WARSZAWSKI DOM ZAROBKOWY ROZSZERZA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

W filji domu zarobkowego przy ul. Żelaznej rozpoczęto wyrób swetrów sportowych. Z tego powodu zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa polecił wszystkim miejskim zakładom opiekuńczym, aby wyroby te nabywali w domu zarobkowym.

POMIARY MIASTA.

W m. sierpniu biuro pomiarów wydziału technicznego magistratu dokonało pomiarów następujących ulic: Bielskiego, Marszałkowskiej od Złotej do Królewskiej, Gęsiej od Okopowej do Nalewek, Pawiej, Niskiej od Okopowej do Dzikiej, Podchorążych, Sierpeckiej od Suzina do Filareckiej i Berezyńskiej. Wytyczono i ustalono osie ulic: Pancernej, Żymirskiego, Poniatowskiego, Grenadjerów, Angorskiej, Peszteńskiej i Niekłańskiej. Wytyczono osie kanałów na ul. Cieszkowskiego, Sierpeckiej, Krasińskiego i na Saskiej Kępie.

ZBIORY TEGOROCZNE MNIEJSZE O 25%.

Rolnicy domagają się podwyższenia premji eksportowych przy wywozie zboża. Tymczasem podług ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, tegoroczne zbiory są o 25% niższe od zeszłorocznych. Wobec tego, w razie forsowania obecnie eksportu zboża, zachodziłaby obawa powstania konieczności importu na przednówku do Polski zboża zagranicznego.

OBNIŻENIE NORM ŻYWIENIA STARCÓW I DZIECI.

Zarząd wydziału opieki społecznej postanowił zastosować się do wskazówek komisji oszczędnościowej. Wszelkie normy żywienia starców i dzieci, według których pokrywane są koszty utrzymania w zakładach społecznych pensjonarjuszów, skierowywanych przez wydział mają **być zniżone**, za wyjątkiem norm do 2 zł dziennie.

EKSMISJA Z WALĄCEGO SIĘ DOMU.

Parterowy dom murowany przy ul. Solec 109, stojący w oficynie, oddawna już groził zawaleniem. Od dwuch lat pozostawał on pod ścisłą obserwacją władz administracyjno - budowlanych. Tymczasem był on stemplowany i podpierany. Obecnie stan jego jest tego rodzaju, że grozi on lada chwila zawaleniem. Wszyscy lokatorzy tego domu, za wyjątkiem jednego, usunęli się stopniowo sami. W piątek, 25 b. m., starostwo grodzkie śródmiejsko - warszawskie dokonało nieuniknionej eksmisji ostatniej rodziny Almerta, złożonej z 9 osób i ulokowało ją w uzyskanem pomieszczeniu indywidualnem w schronisku miejskiem dla bezdomnych na Anopolu.

O OŚWIETLENIE MIASTA-OGRODU CZERNIAKOWA.

Na posiedzeniu komisji przedmieść do spraw Mokotowa, przedstawiciele Tow. przyjaciół Mokotowa wysunęli między in. postulat oświetlenia miasta - ogrodu Czerniakowa. Ponieważ elektrownia, ze względów formalnych, nie może zaprowadzić tam oświetlenia elektrycznego, dyrekcja gazowni miejskiej ma porozumieć się z tamtejszymi mieszkańcami w celu zaprowadzenia tymczasowego oświetlenia gazowego, po uprzedniem porozumieniu się co do miejsca ustawienia latarni. Roboty byłyby wykonane jeszcze w tym roku.

ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW.

Magistrat Warszawy, stosownie do zarządzeń władz administracyjnych, wypłaca zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych na ćwiczenia w r. b. Podania o wypłacenie zasiłków w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10, drugie piętro, okienko 44) można składać w ciągu miesiąca od dnia odbycia ćwiczeń. Podania spóźnione winny zawierać dostateczne usprawiedliwienie, w przeciwnym razie nie będą uwzględnione.

Samobójstwo urzędnika

Wczoraj w lesie Rembertowskim znaleziono zwłoki urzędnika Ministerjum Przemysłu i Handlu, 25-letniego Witolda Kondraczuka, który wystrzałem z rewolweru w prawą skroń pozbawił się życia.

W liście, który znaleziono przy denacie—samobójca podaje powód rozpaczliwego kroku — zawód miłosny.

Z GŁODU

Przed domem Warecka 11, zasłabła i upadła na chodnik 37-letnia Marja Ostaniewicz, pracownica igły (Dęblin). Lekarz Pogotowia stwierdził, iż przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu. Lokatorzy wspomnianego domu ofiarę głodu nakarmili, lekarz zaś—wręczył bony na bezpłatne obiady.

WYPADKI PRZY PRACY

Zajęty przy odnawianiu domu przy ul. Marszałkowskiej 60 murarz, 36-letni Władysław Damentko (Elektryczna 1), spadł z drabiny z wysokości pół piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie, wstrząs i ranę tłuczoną w okolicy lewego ucha. Po opatrunku D. przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na rogu ul. Stawki i Dzikiej został potrącony przez samochód 41-letni Nuchim Klajnerman, robotnik (Wołyńska 11), który doznał potłuczenia prawej stopy.

— Na Krak. - Przedm. 63 była najechana przez samochód 60-letnia Marja Relcewiczowa (Piękna 23), która doznała potłuczenia głowy.

EPILOG LICYTACJI Z PRZESZKODAMI

Do lokalu żydowskiego tow. „Ostatniej Posługi" (Grzybowska 21), trudniącego się przeważnie grzebaniem ubogich zmarłych, przed kilkoma dniami przybył komornik, policjant i delegat Z. U. P. U., celem dokonania licytacji, za zaległe od szeregu miesięcy składki za pracowników tej instytucji. Na wieść o licytacji w dobroczynnej instytucji, do lokalu „Ostatniej Posługi" przyszło kilkudziesięciu tragarzy, handlarzy i t. p. Komornik i przedstawiciel Z. U. P. U. chcieli zabrać puszki z pieniędzmi, które zebrano przed wejściem na cmentarze w okresie „Sądnego Dnia". W czasie wynikłego zajścia wszystkie puszki zginęły. Jak się obecnie okazało puszki zabrali tragarze i handlarze, przenosząc do swych mieszkań.

Wczoraj wszystkie puszki z nienaruszonemi plombami przyniesiono do lokalu „Ostatniej Posługi".

Z SALI SĄDOWEJ

OHYDNA ZBRODNIA NA CMENTARZU

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano sprawę Antoniego Kiełkowskiego, który zamordował w sposób podstępny zamożnego kolonistę Stanisława Kamińskiego.

Kiełkowski wyciągnął Kamińskiego na cmentarz prosząc go o pomoc przy kopaniu grobu dla rzekomo zmarłej żony i na cmentarzu zamordował go łopatą.

Sąd Okręgowy skazał Kiełkowskiego na 15 l. więzienia.

FARMACEUTA KASY CHORYCH PRZED SĄDEM

W sądzie grodzkim rozpatrywano wczoraj sprawę farmaceuty Kasy Chorych Stockiego oskarżonego przez rodziców 8-letniej Janiny Szczepańskiej, która po zażyciu lekarstwa udzielonego jej przez Stockiego omal że nie umarła.

Dziecko chorowało na żołądek. Lekarz Kasy Chorych orzekł, że cierpi ono na robaki i przepisał pigułki, wytłumaczywszy matce sposób użycia.

W aptece Kasy Chorych środka tego nie mieli, więc wystawili receptę na aptekę Gesnera, wypisując przytem sposób użycia.

Dziecko po zażyciu lekarstwa omal nie umarło i dopiero przepłukanie żołądka dokonane przez lekarza Pogotowia Kasy Chorych uratowało je od śmierci. Po całej „kuracji" dziecko utraciło słuch.

Rodzice dziecka zaskarżyli farmaceutę Stockiego o pomylenie się przy formułowaniu recepty. W imieniu ich wystąpił adw. tow. Litauer. Obronę wnosł adw. Branicki, który prosił o wezwanie biegłych lekarzy dla stwierdzenia czy od pigułek dziecko mogło utracić słuch.

Sprawa została odroczona dla powołania biegłych lekarzy.

UNIEWINNIENIE ADWOKATA OSKARŻONEGO O PRZEJECHANIE MOTOCYKLISTY

W sądzie odwoławczym znalazła się wczoraj sprawa adw. **Modzelewskiego** skazanego przez Sąd Grodzki za przejechanie motocyklem studenta **Grabowskiego.** Skutki przejechania były fatalne gdyż **Grabowski** uległ złamaniu nogi i musiał się przez dłuższy czas leczyć. Sąd Grodzki skazał był adw. Modzelewskiego na 2 tygodnie aresztu i zwrot kosztów leczenia w „Omedze" w wysokości 17 tys. zł.

Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że **Grabowski** wjechał na drogę bez sygnału i sam był winien wypadkowi, wobec czego wydał wyrok, uniewinniający adw. **Modzelewskiego.**

Obronę wnosili adw. adw. **Niedzielski** i **Ruff.** I. K.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM". **Dziś poraz ostatni „Gołębie serce" z Jaraczem.**

Od poniedziału do środy z powodu prób generalnych przedstawienia zawieszone.

W czwartek, 1 października, premjera sztuki Janusza Korczaka p. t. „Senat szalejców".

TEATR POLSKI. Chwilowo zamknięty.

TEATR MAŁY: Chwilowo zamknięty.

TEATR „NOWOŚCI". Daje codziennie operetkę „Błękitny Express", która niebawem zeidzie z repertuaru, ustępując miejsca pięknej, melodyjnej operetce L. Kalmana „Fijołek z Montmartre". Aby dać możność szerokim sferom zobaczenia „Błękitnego Expressu", dyrekcja wydaje bilety ulgowe.

TEATR „WESOŁE OKO". Dziś i codziennie rewja inauguracyjna p. t. „A może do nas" z udziałem połączonych b. zespołów teatrów „Morskie Oko" i „Wesoły Wieczór".

TEATR NA CHŁODNEJ (B. ZESPÓŁ TEATRÓW POLSKIEGO I MAŁEGO) gra dziś i dni następnych przemiłą komedję amerykańską „Roxy".

W niedzielę o godz. 4,15 po cenach zniżonych komedja Marjusza Maszyńskiego „Koniec i początek" w premjerowej obsadzie.

TEATR „MELODRAM" (w lokalu teatru „Qui Pro Quo") otworzy w dniach najbliższych sezon **„Królową Przedmieścia"**, barwnem, pełnem sentymentu i humoru widowiskiem muzycznem, osnutem na wodewilu K. Krumłowskiego w inscenizacji L. Schillera.

„Królowa Przedmieścia" zdobyła olbrzymi sukces na scenie lwowskiej. Niewątpliwie i w Warszawie z równem spotka się przyjęciem. W przedstawieniu bierze udział cały zespół. Tańce charakterystyczne wykona balet Tacjany Wysockiej. Dekoracje kompozycji Wł. Daszewskiego.

TEATR „MIGNON". Dziś i codziennie rewja p. t. „Automat miłości" w 2 częściach, 16 obrazach.

TEATR „NOWY ANANAS". **Ostatnie dni rewji „Raj bez mężczyzn" z Rapacką i Faliszewskim na czele. W niedziele 3 przedstawienia o g. 5,45, 7,45 i 9,45.**

TEATR DLA DZIECI W TEATRZE „NOWOŚCI". **W niedzielę 27 bm. o godz. 12.30 w południe odbędzie się w Teatrze „Nowości" pierwsze przedstawienie dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Program składa się z części koncertowej oraz baśni E. Koropińskiej p. t. „Baba Jaga". Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.**

TEATR DLA DZIECI „ZNICZ". **W niedzielę o g. 12.15 drugi program sezonu. Baśń z tańcami i śpiewami p. t. „Królewicz Janko i krawczyk Czurli - Purli" oraz część koncertowa. Ceny miejsc od 1 zł.**

„DOBRA WRÓŻKA" W „HOLLYWOOD"

W niedzielę o 12.15 w „Teatrze dla dzieci T. Ortyma" po raz ostatni „Dobra Wróżka". Nad program doroczny konkurs deklamacji dla dzieci z nagrodami.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj, w czternastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. na Nr. 103756.

Po 20,000 zł. na N-ry: 51174 127620.

Po 15,000 zł. na N-ry: 121012 131743.

Po 10,000 zł. na N-ry: 9204 12432.

Po 5,000 zł. na N-ry: 31800 131645.

Po 3,000 zł. na N-ry: 8599 62832 92409 161108 171995.

Po 2,000 zł. na N-ry: 47041 61084 91784 92431 100249 120289 122834 138004 156685 174016.

Po 1,000 zł. na N-ry: 795 1445 5194 10104 12432 18782 43618 56072 56391 58459 60612 69564 78650 80199 80903 86124 90248 92812 104041 111396 112616 113321 120489 124167 127008 143993 169351 176218 188466 191567 199324 200181 205798 208539.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty i dewizy: Dolar Stanów Zjedn. 8,91, Gdańsk 173,90, Paryż 35,20, Praga 26,44, Szwajcarja 174,54.

Tendencja niejednolita, obroty mniejsze.

Stulecie największego odkrycia naukowego ubiegłych wieków

W bieżącym miesiącu 42 narody z Anglją na czele święciły setną rocznicę jednego z epokowych wydarzeń w dziejach fizyki, mianowicie odkrycia przez **Michaela Farday'a, zjawiska indukcji elektromagnetycznej. Farday,owi,** stawianemu przez świat nauki obok wielkiego **Newtona,** świat zawdzięcza również stworzenie pojęcia pola elektrycznego i magnetycznego, odkrycie praw elektrolizy, skraplanie gazów, wykrycie związku magnetycznego między elektrycznością a światłem i t. d. Odkrycia te można nazwać prawdziwie epokowemi, gdyż wszystkie nowoczesne zdobycze byłyby nie do pomyślenia bez podstawy, na której wyrosły — bez prac **Farday'a.**

Michael **Faraday** pochodził z Yorkshire w Anglji. Ojciec uczonego

miał kuźnię obok mieszkania

i „grzmiał" młotem od świtu do wieczora. Młodziutki Michael nie zdradzał chęci do kowalskiej roboty. Po długich perypetjach domowych utarło się przekonanie, że chłopiec będzie jakimś **artystą** i dlatego oddano go do **introligatora.**

W trzynastym roku życia, t. j. w roku 1804, Michael **Faraday zaczął** pracować **„samodzielnie".** Najpierw jako chłopiec sklepowy u księgarza, używany najczęściej do posyłek, a następnie, jako praktykant introligatorski. Tu **Faraday** zapoznał się z **książką, która zadecydowała o jego wielkiej karjerze.**



MICHAEL FARADAY
jako 17-letni młodzieniec

Wkrótce **Faraday** przeszedł do księgarni francuskiej p. **Ribeau** w Londynie, tak samo, jak wielki filozof **Locke.**

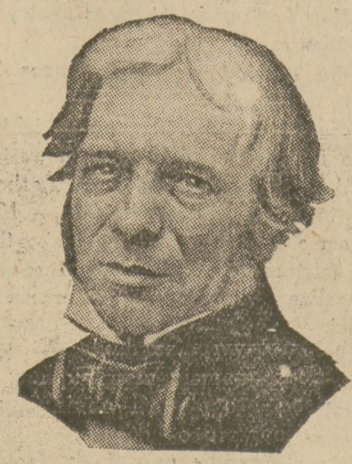
Jak to zwykle bywa w karjerze samouków — losami maluczkiego wówczas Faraday'a rządził szczęśliwy zbieg okoliczności. Młody człowiek poznał się z niejakim p. **Masquirie'sem,** od którego nauczył się sztuki kreślenia i otrzymał wskazówki, **co należy czytać, aby dowiedzieć się, że się nic nie wie.**

Mądry przyjaciel skierował Faraday'a na cykl popularnych odczytów naukowych przy Fleet Street, opłacanych po szynlingu za cykl.

Z notatek pozostawionych przez innego przyjaciela **Faraday'a,** niejakiego Benjamina **Abbotta,** kwakra, dowiadujemy się, jak **Faraday** hartował się w swem niezłomnem postanowieniu i zdobycia wiedzy przez samouctwo i jak osiągnął największą sztukę w samodzielnem kształceniu się: poznania właściwego swemu usposobieniu i zdolnościom kierunku wiedzy, a zatem wyboru zawodu.

Pewnego razu znalazł się **Faraday** na wykładzie uczonego fizyka, sir **Humphry Davy'ego** w Królewskim Instytucie Nauk w Londynie.

Młody słuchacz, wyróżniający się pozatem pięknem pismem, zrobił notatki z wykładu Davy'ego i posłał je uczonemu z prośbą o przyjęcie na bezpłatną praktykę w Instytucie. Profesor trafnie ocenił zdolności **Faraday'a** i odrazu przyjął skromnego pracownika sklepowego bez żadnych kwalifikacyj naukowych, dyplomów i świadectw, na stanowisko swego prywatnego asystenta w Instytucie. Już w pierwszym roku młody asystent - samouk wykazał rzadkie zdolności i zamiłowanie do nauk przyrodniczych, **zwłaszcza chemji i fizyki.**



MICHAEL FARADAY
u schyłku życia.

Faraday wyjechał wkrótce ze swym profesorem, w owych gorących latach 1814 — 1815, wojującej Europy napoleońskiej, na kontynent, gdzie zwiedził **Francję, Szwajcarję, Italję, Niemcy i Belgję.** Po powrocie mianowano go już **asystentem Instytutu.**

Michael **Faraday** otrzymał wkrótce stanowisko **profesora Instytutu.**

W ostatnich latach życia **stracił pamięć.** W roku 1860 **nie był już zdolny do żadnej pracy twórczej.** Zasnął na wieki w fotelu swoim, w laboratorjum w **Hampton Court** dnia 26-go sierpnia 1867 roku w pięknej willi, którą otrzymał w darze od królowej Wiktorji.

Faraday zetknął się około 1860 roku ze znakomitym uczonym, Jamesem Clerkiem **Maxwellem,** z którym pracował w zakresie nauk elektromagnetycznych, jako początku późniejszej nauki o falach radjowych — elektromagnetycznych.

Obaj ci wielcy ludzie pozostawili po sobie między innemi dzieło p. t.

„Traktat o elektryczności i magnetyzmie".

Maxwell przyznaje, że **poznanie działania fal radjowych** zawdzięcza w wielkim stopniu pracom poszukiwawczym **Faraday'a,** twórcy podstaw dzisiejszej techniki prądu zmiennego.

***

Oto w krótkich słowach życiorys wielkiego uczonego - samouka, który zadziwił i oświecił świat, dając mu podstawy do dzisiejszej wiedzy.

HELIKOPTERY
nie są bezpieczne dla lotników



W Cleveland (Ohio) w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. odbywają się obecnie zawody lotnicze, w których zwracają ogólną uwagę helikoptery t. zn. samoloty, wzbijające się w powietrze w kierunku pionowym. Helikoptery te prześladuje szczególny pech. W ostatnich dniach 6 tych helikopterów padło ofiarą płomieni. Na ilustracji naszej widzimy jeden z helikopterów, uczestniczący w zawodach, w płomieniach.

PODROŹ JASKÓŁEK
na południe samolotem

Niedaleko Wiednia spadł istny deszcz omdlałych z wyczerpania jaskółek.

Lecąc na południe, natrafiły one na prądy powietrzne, które im utrudniały lot. **Zmęczone, nie były w stanie dłużej borykać się z wiatrem i opadły na ziemię.**

Miejscowa ludność rzuciła się na pomoc ptakom. W **szczególności dzieci zajęły się zbieraniem jaskółek.** Zdołano uratować ich około tysiąca; reszta — pozdychała.

Wiedeńskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami postanowiło ptaki te odesłać **samolotami** na południe. W tym celu załadowano je do kilkunastu klatek — **i dwa samoloty z jaskółkami poszybowały do Wenecji.**

Nowy rywal Nurmiego



LETHINEN,
fenomenalny biegacz fiński, uznany za groźnego rywala Nurmiego.

ŚNIEG POKRYŁ BIAŁYM CAŁUNEM
GÓRY CZESKIE

W górach czeskich spadł obfity śnieg. Góry Olbrzymie, Sudety i Las Czeski są pokryte grubą warstwą śniegu i przedstawiają prawdziwy zimowy widok. W wyżej położonych miejscach komunikacja została przerwana z powodu zasp śnieżnych. Podobne opady śnieżne w obecnej porze roku nie były w Czechach notowane od 1879 r.

SZCZĄTKI
LEGENDARNEJ ATLANTYDY WYŁONIŁY SIĘ Z OCEANU

Donoszą z Rio de Janeiro, że niedaleko wybrzeży brazylijskich wyłoniły się nagle z dna morskiego dwie nowe wyspy. Powstanie tych wysp wywołało wśród uczonych wielkie zainteresowanie, a to z tego powodu, że w tem właśnie miejscu leżeć miała na oceanie zachodnia część legendarnej **Atlantydy** — owego szczęśliwego kraju, w którym „ludzie podobni byli bogom", opływając we wszystko, co tylko dać może życie. W wyniku jakiejś gwałtownej katastrofy, prawdopodobnie wskutek przemian, jakim ulega skorupa ziemska, tajemnicza Atlantyda zniknęła przed wiekami z powierzchni ziemi, pochłonięta w odmęty oceanu.

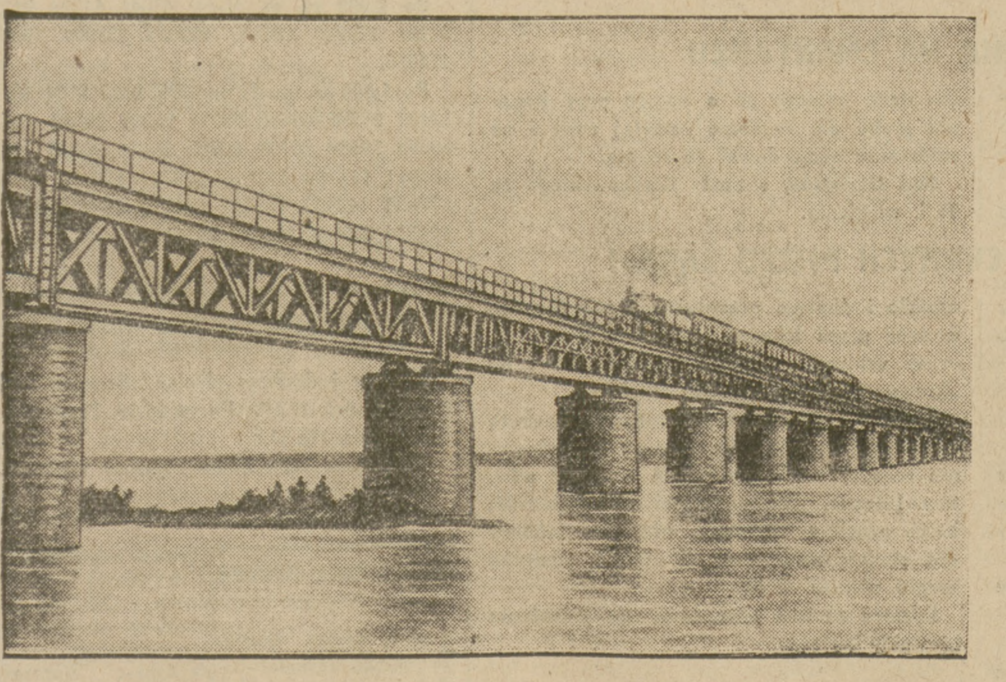
Słynny seismolog amerykański, prof. **Sochon,** twierdzi, że nagłe wyłonienie się z fal morskich obu wspomnianych wysp, przypisać należy częstym ostatnio w tych okolicach podmorskim trzęsieniom dna oceanu.

OBRAŻKI Z POLSKI
Pomnik Jana Kochanowskiego W LUBLINIE

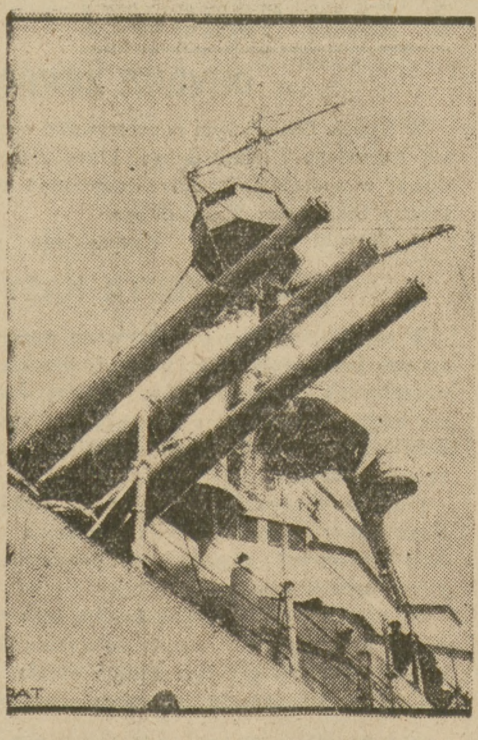


W Lublinie odbyło się uroczyste przejęcie pomnika Jana Kochanowskiego, który został ustawiony na Placu Trybunalskim. Ilustracja nasza przedstawia pomnik oraz Komitet budowy.

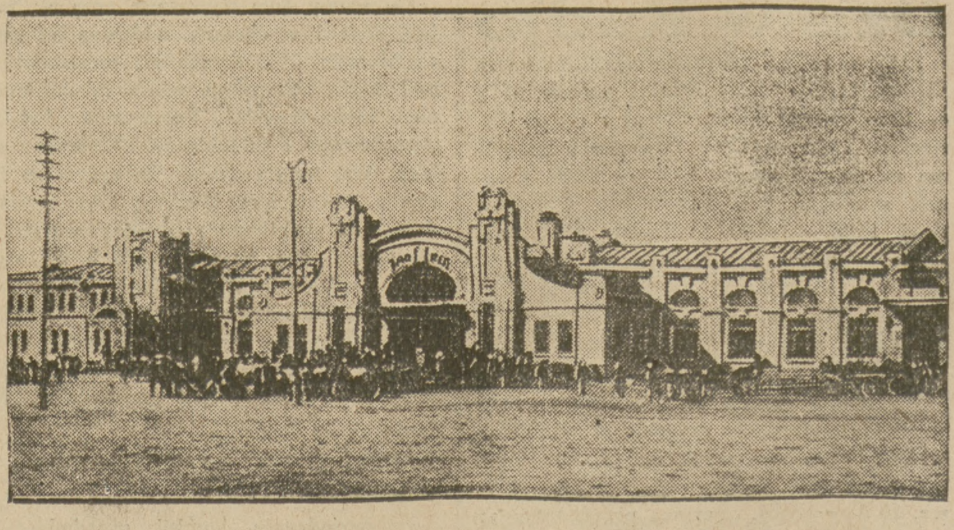
Ani Pokój ani Wojna
Sytuacja na Dalekim Wschodzie



Most Wschodnio - Mandżurskiej linji kolejowej, pod Mukdenem, obsadzonym przez wojska japońskie.



Stalowe paszcze armat floty japońskiej skierowane na Chiny.



Dworzec kolejowy w Charbinie. Wojska japońskie, jak wiadomo, zatrzymały się niedaleko bram miasta.

W Charbinie znajduje się najliczniejsza kolonja polska w całej Azji. Ogólną liczbę Polaków w Charbinie oceniają niektórzy na 100.000.

Rządy w mieście objęła Legja cudzoziemska, która broni miasta przed napadami chunchuzów.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.